reklama...

NOWE MIESZKANIA W PUŁTUSKU

Biuro sprzedaży w Pułtusku przy ul. Białowiejskiej 17 C, tel. 601 770 940

PUŁTUSKI
NOTATNIK KULTURALNY

Koronawirus w natarciu – raport z 21 tygodnia epidemii

→str. 2

Wyjaśnienie Komendy PSP w Pułtusku do artykułu o nieodpowiedzialnych pułtuszczankach

→str. 3

24 lipca – Święto Policji

→str. 6

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

ISSN 1508 - 4078

28 lipca 2020 Nr 30 (1092) cena 2,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory

Zdjęcie poglądowe Pixabay

Motocyklista terrorysta

- radni w imieniu mieszkańców cz. II

To cud boski, że temu dziecku nic się nie stało!

- mówi Michał Kisiel o zajściu, którego był świadkiem.

Od dłuższego czasu na wale regularnie widywany jest człowiek na motorze bez rejestracji, który swoim stylem jazdy terroryzuje przechodniów. Świadkiem niebezpiecznego zdarzenia, które mogło skończyć się źle dla ok. 3-letniego dziecka był radny Michał Kisiel.

→str. 2

Takie ślady pozostawiły niebezpieczne manewry motocyklisty. Kamienie spod koła posypały się w stronę dziecka.

Pierwsze, trudne lata samorządu

W 30-lecie polskiej samorządności, o pracy zastępcy burmistrza i pierwszej kadencji Rady Miejskiej, z Tadeuszem Nalewajkiem rozmawiał Grzegorz Hubert Gerek. Jest to pierwszy wywiad z cyklu „30 lat samorządu".

→str. 4-5

eprasa.pl d901bb9c39

Motocyklista terrorysta - radni w imieniu mieszkańców cz. II

Od dłuższego czasu na wale regularnie widywany jest człowiek na motorze bez rejestracji, który swoim stylem jazdy terroryzuje przechodniów. Świadkiem niebezpiecznego zdarzenia, które mogło skończyć się źle dla ok. 3-letniego dziecka był radny Michał Kisiel.

Takie ślady pozostawiły niebezpieczne manewry motocyklisty. Kamienie spod koła posypały się w stronę dziecka.

O problemie Michał Kisiel poinformował podczas czerwcowej sesji Rady Miasta. Motocyklista widywany jest przez przechodniów dość często w okolicach ul. Gajkowicza i na wale. Mężczyzna jeździ motorem crossowym bez rejestracji, ma kask, więc jego identyfikacja jest niemożliwa. Styl jego jazdy nie należy do spokojnych. Świadkiem jego akrobacji był radny, podczas spaceru z rodziną.

- Motocyklista zjechał z kładki i skręcił na Ponikiew. Na naszych oczach postawił motor na jedno koło, spod którego posypały się kamienie w stronę ok. 3-letniego dziecka, jadącego małym rowerkiem, i jego mamy. Dosłownie jakbyśmy rzucili w to dziecko wiadrem kamieni. To cud Boski, że się nic nie stało! - relacjonuje radny.

Michał Kisiel zgłosił sprawę na Policję. Mimo to mężczyzna jest nadal widywany, nie tylko w okolicach wału, ale i na plaży miejskiej. Z obserwacji wynika, że może przyjeżdżać ze Starego Miasta.

- Ten człowiek nie robi sobie nic z bezpieczeństwa na wale i na Gajkowicza. Jest widywany kilka razy w tygodniu i nikt nie potrafi zrobić z tym porządku. Jeżdżenie po wale jest nie tylko niszczeniem wału, który chroni miasto przed powodzią, ale zagrożeniem dla społeczeństwa i zakłócaniem spokoju w obszarze Natura 2000 – komentuje Michał Kisiel.

Sytuacja przypomina - jak słusznie zauważa radny – opisywaną przez nas sprawę z mężczyzną, który m.in. w tych samych okolicach obnaża się na oczach kobiet. Mimo licznych sygnałów, nadal robi to bezkarnie.

Anna Morawska
a.morawska@pultusk24.pl

Koronawirus – tygodniowy raport z powiatu pułtuskiego

5 osób zakażonych, coraz więcej objętych kwarantanną, prewencyjnie zamknięty Urząd Gminy w Zatorach. Można powiedzieć, że wirus znowu przybiera na sile. Podsumowujemy kolejny, 21 tydzień przebiegu epidemii na terenie powiatu pułtuskiego. Nasz raport aktualizujemy codziennie na Pultusk24.

21 lipca, wtorek
- liczba osób objętych kwarantanną domową/(ostatnia doba): 71/7
- liczba osób objętych izolacją domową/(ostatnia doba): 0/0
- liczba osób objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym/(ostatnia doba): 0/0
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/(ostatnia doba): 0/0
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim/ (ostatnia doba): 17/0
- liczba zgonów związanych z COVID-19/(ostatnia doba): 0/(0)
- liczba ozdrowieńców/(ostatnia doba): 17/0

22 lipca, środa
Jedna osoba zakażona koronawirusem

- liczba osób objętych kwarantanną domową/(ostatnia doba): 78/5
- liczba osób objętych izolacją domową/(ostatnia doba): 3/3
- liczba osób objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym/(ostatnia doba): 6/6
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/(ostatnia doba): 0/0
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim/ (ostatnia doba): 18/1
- liczba zgonów związanych z COVID-19/(ostatnia doba): 0/(0)
- liczba ozdrowieńców/(ostatnia doba): 17/0

Jak informuje pułtuski Sanepid, kolejny potwierdzony przypadek zachorowania na COVID-19 w powiecie pułtuskim dotyczy osoby dorosłej – kobiety 20+. Stan pacjentki dobry, przebywa w izolacji domowej. Pozostałe dwie osoby w izolacji domowej to mieszkańcy Warszawy, które odbywają izolację na terenie powiatu pułtuskiego. Nadzorem epidemiologicznym objęto 6 osób.

23 lipca, czwartek
Mężczyzna 70+ zakażony. Pacjent jest hospitalizowany, jego stan jest średni.

- liczba osób aktualnie objętych kwarantanną domową/(ostatnia doba): 78/6
- liczba osób aktualnie objętych izolacją domową/(ostatnia doba): 3/0
- liczba osób aktualnie objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób aktualnie objętych nadzorem epidemiologicznym/(ostatnia doba): 6/0
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/(ostatnia doba): 1/1
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim/(ostatnia doba): 19/1
- liczba zgonów związanych z COVID-19/(ostatnia doba): 0/(0)
- liczba ozdrowieńców/(ostatnia doba): 17/0

Urząd gminy w Zatorach zamknięty dla interesantów

Od 23 lipca, do odwołania, Urząd Gminy w Zatorach jest zamknięty dla interesantów. – *Pracujemy tak, jak na początku epidemii, w trosce o zdrowie mieszkańców gminy i pracowników urzędu – jak poinformował wójt gminy Grzegorz Falba.* Zamknięcie urzędu ma związek z kolejną zakażoną osobą na terenie powiatu pułtuskiego, ujętą 22 lipca w komunikacie Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pułtusku. Kobieta 20+, u której zdiagnozowano SARS-CoV-2, miała styczność z jedną z urzędniczek UG w Zatorach. Pułtuski Sanepid wykonuje odpowiednie czynności w celu potwierdzenia lub wykluczenia zakażenia u pracownicy urzędu.

24 lipca, piątek
- liczba osób objętych kwarantanną domową/(ostatnia doba): 74/15
- liczba osób objętych izolacją domową/(ostatnia doba): 3/0
- liczba osób aktualnie objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym/(ostatnia doba): 6/0
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/(ostatnia doba): 1/0
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim (ostatnia doba): 19/0
- liczba zgonów związanych z COVID-19/(ostatnia doba): 0/(0)
- liczba ozdrowieńców/(ostatnia doba): 17/0

25 lipca, sobota
- liczba osób objętych kwarantanną domową/(ostatnia doba): 71/3
- liczba osób objętych izolacją domową/(ostatnia doba): 3/0
- liczba osób objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym/(ostatnia doba): 6/0
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/(ostatnia doba): 1/0
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim/ (ostatnia doba): 19/0
- liczba zgonów związanych z COVID-19/(ostatnia doba): 0/(0)
- liczba ozdrowieńców/(ostatnia doba): 17/0

26 lipca, niedziela

3 kolejne przypadki zakażenia w powiecie pułtuskim

- liczba osób objętych kwarantanną domową/(ostatnia doba): 71/17
- liczba osób objętych izolacją domową/(ostatnia doba): 6/3
- liczba osób objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym/(ostatnia doba): 6/0
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/(ostatnia doba): 1/0
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim/(ostatnia doba): 22/ 3
- liczba zgonów związanych z COVID-19/(ostatnia doba): 0/(0)
- liczba ozdrowieńców/(ostatnia doba): 17/0

Kolejne trzy przypadki zakażenia koronawirusem w powiecie pułtuskim dotyczą dwóch kobiet - w wieku 18+ i 40+ oraz mężczyzny w wieku 20+. Pacjenci przebywają w izolacji domowej, ich stan jest dobry.

27 lipca, poniedziałek

- liczba osób objętych kwarantanną domową/ (ostatnia doba): 83/14
- liczba osób objętych izolacją domową / (ostatnia doba) 6/ 0
- liczba osób objętych pobytem w izolatorium: 0
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym / (ostatnia doba): 2/0
- liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19/ (ostatnia doba): 1/0
- liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim/(ostatnia doba):22/ 0
- liczba zgonów związanych z COVID-19 / (ostatnia doba): 0 / (0)
- liczba ozdrowieńców / (ostatnia doba): 17/0

eprasa.pl d901bb9c39

Wyjaśnienie Komendy PSP w Pułtusku do artykułu o nieodpowiedzialnych pułtuszczankach

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku w nawiązaniu do artykułu „Szukały je Policja. Straż i WOPR – nieodpowiedzialne zachowanie pułtuszczanek", wydanego w dniu 21 lipca 2020 r. informuje:

W dniu 14.07.2020 r. o godzinie 22:23 otrzymaliśmy zgłoszenie z informacją: „Dwie dziewczyny wypłynęły rowerkami o godzinie 16 do tej pory nie wróciły. Poinformowano WOPR. Pływały po Narwi. Właściciel wypożyczalni pływał po okolicy, ale nie napotkał dziewczyn." Do zdarzenia niezwłocznie zadysponowano dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo – Gaśniczej w Pułtusku wraz ze sprzętem pływającym. Jeden zastęp z łodzią udał się w miejsce wodowania w okolice ul. Pod Wróblem i już o godzinie 22:37 (tj. 14 min. od zgłoszenia) rozpoczął poszukiwania zaginionych osób na rzece Narew. Drugi zastęp z łodzią udał się na przystań WOPR, przybył tam 11 min. po otrzymaniu zgłoszenia. Kierujący działaniem ratowniczym niezwłocznie przystąpił do przeprowadzenia rozpoznania szczegółowego. Na miejscu obecny był już patrol Policji oraz właściciel wypożyczalni „KEJA", z której zaginął rowerek wodny. Policja, jako służba wiodąca przy działaniach związanych z poszukiwaniem zaginionych osób, wspólnie ze strażakami oraz WOPR, ustaliła priorytety oraz zakres prowadzonych działań. Podjęto decyzję, że funkcjonariusze Policji będą ustalać tożsamość poszukiwanych dziewczyn, które wypożyczyły rowerek, a funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej wspólnie z WOPR będą prowadzili działania poszukiwawcze na wodzie.
Działania służb były bardzo utrudnione. Właściciel wypożyczalni wiedział jedynie, jaki kolor rowerka zaginął oraz, że wypożyczyły go dwie kobiety ok. godziny 16:00, podając tylko nazwisko. Właściciel nie posiadał danych osobowych potwierdzonych jakimkolwiek dokumentem, który mogłyby jednoznacznie wskazać tożsamość osób zaginionych. Nie posiadał również numeru telefonu do wypożyczających rowerek oraz nie potrafił powiedzieć, w którym kierunku popłynęły poszukiwane kobiety.
Zebranie wywiadu jest kluczowe w tego typu zdarzeniach, a każda informacja przekazana ratownikom może w sposób znaczący skrócić czas poszukiwań.
Strażacy Państwowej Straży Pożarnej wraz z ratownikami WOPR po ustaleniu zakresu i kierunków działań dla poszczególnych łodzi rozpoczęli poszukiwania. Dzięki dobrej koordynacji służb już po 24 min. od przybycia na miejsce zdarzenia udało się odnaleźć zaginiony rowerek. Rowerek bez osób poszukiwanych znajdował się przy brzegu starorzecza rzeki Narwi. Nie odnaleziono żadnych śladów, mogących świadczyć o wejściu/wpadnięciu młodych kobiet do wody. W trakcie prowadzonych poszukiwań na wodzie i patrolowania okolicy, funkcjonariusze Policji sprawdzili wszystkie adresy kobiet o wskazanym nazwisku na terenie miasta Pułtusk. Wszystkie osoby były w miejscu zamieszkania i żadna z nich nie przyznała się do wypożyczenia rowerka. Policja postanowiła zakończyć poszukiwania z uwagi na fakt, że do KPP nie wpłynęły żadne zgłoszenia o zaginięciu młodych kobiet i prawdopodobnie ktoś podszył się pod obce dane osobowe.

Komentarz właściciela wypożyczalni, który został opublikowany w artykule jest całkowicie rozbieżny z faktami. Strażacy już po 14 min. od otrzymania zgłoszenia byli na wodzie rozpoczynając akcję poszukiwawczą.
Odnosząc się do wypowiedzi „Dodatkowo strażacy, którzy przybyli na akcję, ubrani byli w ciężkie mundury i kaski" informujemy, iż strażacy ubrani byli w środki ochrony indywidualnej, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 września 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej, którego zapisy zobligowani jesteśmy przestrzegać.
W opinii Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku znacznie szybsze i skuteczniejsze działania można byłoby podjąć, gdyby właściciel wypożyczalni posiadał dane osobowe oraz numer kontaktowy do osób zaginionych. Od chwili wypożyczenia sprzętu do zamknięcia wypożyczalni minęło aż 5 godzin. Właściciel o godzinie 21:00 w trakcie zamknięcia zauważył brak jednego rowerka wodnego. Nie poinformował o tym fakcie służb pomimo tego, że zbliżała się pora nocna.
Państwowa Straż Pożarna otrzymała zgłoszenie zaginięcia kobiet dopiero po 83 min. od zamknięcia wypożyczalni. Skrajna nieodpowiedzialność właściciela spowodowała, że działania musiały odbywać się w porze nocnej, co znacznie utrudniło prowadzenie akcji i mogło wpłynąć na czas działania służb.
Zgodnie z zamieszczonym artykułem, do którego odnosimy się, do podobnego zdarzenia doszło w ubiegłym roku. Jak widać nie wyciągnięto żadnych wniosków z tamtej sytuacji. Można przypuszczać, że gdyby właściciel wypożyczalni podjął odpowiednie kroki, prawdopodobnie nie doszłoby do kolejnej tego typu sytuacji.

ogłoszenie...

Wójt Gminy Pokrzywnica
podaje do publicznej wiadomości

działając na podstawie art. 35 ust.*1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. .U. z 2020r. poz. 65 z pożn.zm.)* podaje do publicznej wiadomości, **że na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Gminy w Pokrzywnicy na okres 21 dni, tj. od dnia 28.07.2020r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:**

- działka nr 162/1 o pow. 0,2100 ha w obrębie 26, Pobyłkowo Małe, gm. Pokrzywnica,
- działka nr 299/9 o pow. 0,0419 ha w obrębie 28, Pokrzywnica, gm. Pokrzywnica,
- działka nr 153/2 o pow. 0,030 ha w obrębie 24, Piskornia, gm. Pokrzywnica,
- działka nr 4/2 o pow. 0,5314 ha w obrębie 4, Ciepielin, gm. Pokrzywnica,
- działka nr 5/3 o pow. 0,06 ha w obrębie 20, Nowe Niestępowo, gm. Pokrzywnica
- działka nr 5/6 o pow. 0,1700 ha w obrębie 20, Nowe Niestępowo, gm. Pokrzywnica,

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Referacie Inwestycji i Rozwoju Urzędu Gminy w Pokrzywnicy (pok. Nr 12), te1.(23) 691 88 43, 691 88 44, 691 88 30.

Wójt Gminy Pokrzywnica
mgr inż Adam Dariusz Rachuba

reklama...

eprasa.pl d901bb9c39

Pierwsze, trudne lata samorządu

W 30-lecie polskiej samorządności, o pracy zastępcy burmistrza i pierwszej kadencji Rady Miejskiej, z Tadeuszem Nalewajkiem rozmawiał Grzegorz Hubert Gerek. Jest to pierwszy wywiad z cyklu „30 lat samorządu".

Od 1990 roku był Pan zastępcą burmistrza Pułtuska, ale nie startował Pan w wyborach do rady miasta? Dlaczego?

Od maja 1984 roku pracowałem w Urzędzie Miasta i Gminy, a od stycznia 1986 roku byłem kierownikiem wydziału organizacji. Kiedy w 1990 roku zapadła decyzja o przeprowadzeniu pierwszych, demokratycznych wyborów samorządowych do rad gmin, zajmowałem się ich organizacją ze strony urzędu.

Nie ciągnęło Pana do startowania?

Wtedy byłem urzędnikiem, a nie politykiem. Chciałem zaangażować się w działalność komitetów obywatelskich, ale okazało się, że jako pracownik urzędu nie byłem tam mile widziany.
Wziąłem udział w dwóch, może trzech spotkaniach, jednak trochę raziła mnie panująca tam atmosfera wrogości do wszystkiego, co inne i nie z „Solidarności". A przecież byłem jednym z inicjatorów powstawania na naszym terenie „Solidarności" wśród rolników.
W międzyczasie dostałem propozycję zostania prezesem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", ale nie odnajdywałem się w temacie handlu, więc jako zastępca szefa Komisji Wyborczej, zająłem się organizacją wyborów samorządowych. Ciekaw byłem, jak wszyscy zresztą, co się wydarzy.

Należał Pan wtedy do PSL-u?

Nie. Wtedy Zjednoczone Stronnictwo Ludowe zmieniało się w Polskie Stronnictwo Ludowe, ale ja nie byłem członkiem żadnej partii. Dopiero w 1995 roku wstąpiłem do PSL. Było to konsekwencją pracy samorządowej z radnymi z terenów wiejskich.

Nie angażował się Pan w lokalną politykę, ale zastępcą burmistrza został?

Tak. Tuż po wyborach, po tym jak ukonstytuowało się prezydium, trzeba było wybrać władze. Należy pamiętać, że radni robili to po raz pierwszy, bo wcześniej – choć niektórzy byli też radnymi w PRL – nie mieli wpływu na wybór władz. Większość z radnych pierwszej kadencji stanowili przedstawiciele „Solidarności" oraz radni z terenów wiejskich. Wtedy jeszcze formalnie nie było klubu radnych ZSL czy PSL. Radni związani z „Solidarnością" też nie byli monolitem – była grupa radykalna i grupa spokojniejsza.

Podobno negocjacje między radnymi toczyły się długo i ustalono, że pierwszym burmistrzem będzie Jerzy Król. Słyszałem, że radni wiejscy w ostatniej chwili zmienili zdanie.

Nie uczestniczyłem w żadnych negocjacjach, ale wiem, że taka opcja była rozważana. W radzie zasiadło wielu radnych niezależnych, ale to raczej niektórzy z radnych miejskich zmieniali zdanie. Ostatecznie na burmistrza wybrano Zbigniewa Wiernickiego.

Pan był od razu planowany na zastępcę?

Nie sądzę. Kiedy już wybrano burmistrza, to zaczęto szukać możliwie najlepszego rozwiązania. Radni związani z terenami wiejskimi naszej gminy, chcąc mieć wpływ na władze, szukali kogoś, kto będzie reprezentował ich interesy. A ponieważ już wcześniej dobrze mi się z nimi współpracowało, znałem każdego sołtysa, sam pochodzę ze wsi, zaproponowali mi to stanowisko.

Sesja 1994

Przed pierwszą inauguracją roku Wyższej Szkoły Humanistycznej

Tadeusz Nalewajk z burmistrzem Zbigniewem Wiernickim 1991

Pamiętam, jak pewnej soboty u rodziców w Lipnikach Starych kosiłem trawę kosą. Podjechał wtedy samochód, z którego wysiedli Bolesław Wiśniewski, Zygmunt Godlewski i Ryszard Bystrek. Usłyszałem, jak jeden powiedział do drugiego: „Zobacz, gdzie znajdziesz lepszego zastępcę burmistrza do spraw wiejskich, jak nie tu, prawdziwą kosą potrafi kosić." Przedstawili mi propozycję, zgodziłem się i zostałem wybrany na zastępcę burmistrza.

Był pan jakby przedstawicielem wiejskiego koalicjanta?

Tak, choć zajmowałem się nie tylko sprawami terenów wiejskich. Podlegała mi także oświata, kultura, kultura fizyczna. Starałem się rozwiązywać problemy wsi i mieszkańców wiosek naszej gminy. Można powiedzieć, że byłem wójtem gminy Pułtusk.

Był Pan w Stanach Zjednoczonych w 1992 roku?

Nie. Pojechała wtedy delegacja z burmistrzem Zbigniewem Wiernickim na czele, w której skład weszło kilkoro radnych oraz biznesmenów z Pułtuska. Wycieczka do New Britain źle się skończyła dla Zbigniewa Wiernickiego. W kuluarach i nie tylko pytano, po co burmistrz tam pojechał i co przywiózł... Z tym wyjazdem wiązano wielkie nadzieje. Byliśmy wszyscy trochę naiwni, że z Ameryki przyjadą do Pułtuska wielkie walizki pieniędzy i w naszym mieście powstaną amerykańskie fabryki. Nic takiego się nie stało, bo stać się nie mogło.

Wkrótce po wyprawie za ocean miały miejsce zmiany we władzach miejskich

Tak. Część radnych, związanych z „Solidarnością", chciała odwołać cały zarząd i powołać całkowicie nowe władze miejskie. Częściowo się udało, ponieważ odwołano burmistrza Zbigniewa Wiernickiego. Ja natomiast się obroniłem. Burmistrzem został dotychczasowy sekretarz miasta I kadencji – Tadeusz Polak. Powstała nowa koalicja rządząca, złożona z radnych kojarzonych z Polskim Stronnictwem Ludowym, części radnych z komitetów obywatelskich oraz radnych, wywodzących się z lewicy. Koalicja ta przetrwała do końca kadencji w 1994 roku. Dziś to wydaje się niemożliwe, ale w koalicji rządzącej wraz z ludowcami i ludźmi SLD, był np.

➔

Drużyna pułtuska

eprasa.pl d901bb9c39

Ireneuszz Purgacz, a w opozycji radni ze skrajnego skrzydła komitetów obywatelskich.

Wtedy już chyba było można mówić o Panu jako o polityku PSL-u?

Tak. Radni z terenów wiejskich zjednoczyli się, choć nie był to jeszcze wtedy klub radnych partii politycznej. Do PSL-u zapisałem się w 1995 roku. Zajmowałem się przede wszystkim sprawami wsi naszej gminy, strażami pożarnymi, szkołami.

Deklaracja nadnarwiańska. Na zdj. wójtowie gmin znad Narwi.

50 lat Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela

Naturalnym było, że środowisko związane z obszarami wiejskimi, jednoczyło się. Nie bez wpływu było też to, że ówczesny Prezes PSL Witold Chrzanowski to „chłopak" pochodzący z tej samej wsi, co ja – Lipniki Stare, która miała tradycje ludowe.

Wtedy też bardzo popularny był pomysł wydzielenia gmin wiejskich z całej gminy Pułtusk.

Tak, pomysł powstał już w 1990 roku i wcale nie był taki zły. Wydzielenie trenerów wiejskich i utworzenie gminy pozwoliłoby pozyskać na te obszary więcej środków finansowych. Oczywiście istniałaby podwójna administracja, ale sądzę, że mimo wszystko korzyści byłoby więcej. Należy też podkreślić, że początkowo nie było zrozumienia radnych z miasta co do problemów wiejskich i odwrotnie.

II kadencja, z sekretarzem miasta i burmistrzem

To dlaczego nie udało się gminy wiejskiej powołać?

To były czasy, kiedy problemów była cała masa. Były sprawy ważne i ważniejsze, zawsze coś pilniejszego. Zajmowaliśmy się nimi dość intensywnie, a rada była bardzo rozpolitykowana i podzielona. Sesje trwały nieraz do 2:00 w nocy. A jak z czasem wspólny samorząd miejsko-gminny okrzepł, to zaczęły przeważać argumenty, aby go nie dzielić. Głosowanie w 1994 r., dotyczące podziału miasta i gminy, skończyło się jednym głosem mniej dla zwolenników podziału.

Co było największym sukcesem tej pierwszej kadencji?

To był czas nauki samorządności w niezwykle ciężkich warunkach. Pułtusk był miastem, gdzie niemal w każdej dziedzinie były zaniedbania i konieczne inwestycje. Dokończona została budowa Szkoły Podstawowej nr 4, budowaliśmy też oczyszczalnię ścieków z udziałem i pomocą Księstwa Danii, co było wtedy ewenementem na skalę kraju. Jednak chyba największym sukcesem było powstanie Wyższej Szkoły Humanistycznej. Pamiętam, jak po pierwszych spotkaniach władz miasta z pomysłodawcami powstania uczelni, rektor - śp. Andrzej Bartnicki powiedział, że szkoła powstała, bo w Pułtusku były tradycje edukacyjne i mądre władze.

Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Nalewajk z druhem Milewskim na polanie Domu Polonii

Tadeusz Nalewajk z synem

ogłoszenie...

DOŁĄCZ DO NAS!
POLBRAM STEEL GROUP
NOWE STANOWISKA PRACY
UMOWA O PRACĘ
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE
BONY ŚWIĄTECZNE
UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE
MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU I AWANSU
BEZPŁATNE SZKOLENIA
NIE WYMAGAMY DOŚWIADCZENIA!!!
3 000 - 4 000 ZŁ BRUTTO
ZADZWOŃ 533-202-288
wyślij cv na adres rekrutacja@polbram.eu

KRONIKA POLICYJNA 997

PUŁTUSK. Pomyliła konta, nie odzyskała pieniędzy
20 lipca nieznany sprawca przywłaszczył pieniądze w kwocie ponad 1,5 tys. zł. poprzez niezwrócenie ich z rachunku bankowego, na który pokrzywdzona omyłkowo dokonała wpłaty.

PUŁTUSK, KOZŁÓWKA. Rażąco przekroczyli prędkość
25 lipca policjanci zatrzymali na terenie powiatu – w Pułtusku na ul. Wyszkowskiej i w Kozłówce dwa prawa jazdy za rażącą prędkość w obszarze zabudowanym (105km/h, 102 km/h).

DZIERŻENIN. Znaleziono niewybuch
25 lipca na terenie miejscowości znaleziony został pocisk artyleryjski z okresu II Wojny Światowej.

GRABÓWIEC. Okradł warszawiaka
26 lipca nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonego, dokonał kradzieży portfela z dowodem osobistym, prawem jazdy i pieniędzy w kwocie 1800 zł, na szkodę mieszkańca Warszawy.

KRONIKA STRAŻACKA 998

LIPNIKI NOWE. Wymusił pierwszeństwo
20 lipca dwa zastępy z JRG (8 ratowników) usunęły skutki wypadku drogowego dwóch samochodów osobowych na drodze powiatowej w miejscowości Lipniki Nowe gm. Pułtusk. W zdarzeniu ranna została jedna osoba. Przypuszczalną przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa na skrzyżowaniu przez jednego z kierowców.

SRZYŻE. Dachowanie na krajówce
Dwa zastępy z JRG (8 ratowników) oraz jeden zastęp z OSP Pokrzywnica (5 ratowników) usunęły skutki wypadku drogowego na drodze krajowej nr. 61 w miejscowości Strzyże gm. Pokrzywnica 20 lipca. W wyniku dachowania samochodu osobowego poszkodowana została jedna osoba. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia była utrata panowania nad pojazdem.

ZABORZE, BORZA-STRUMIANY, WINNICZKA. Trzy pożary jednego dnia
Do trzech pożarów ściółki leśnej doszło na terenie powiatu, w miejscowościach Zaborze (gm. Pokrzywnica), Borza-Strumiany (gm. Gzy) i Winniczka (gm. Winnica). We wszystkich przypadkach prawdopodobną przyczyną było zaprószenie ognia. W akcji gaszenia uczestniczyły jednostki: JRG Pułtusk, OSP Pokrzywnica, JRG Ciechanów, OSP Gołymin, OSP Winnica.

GZOWO. Dwie osoby poszkodowane w wyniku zderzenia czołowego
22 lipca trzy zastępy z JRG Pułtusk (9 ratowników) oraz jeden zastęp z OSP Pokrzywnica (5 ratowników) usunęły skutki wypadku drogowego na drodze krajowej nr. 61 w miejscowości Gzowo gm. Pokrzywnica. W wyniku zderzenia czołowego dwóch samochodów osobowych poszkodowane zostały dwie osoby. Przyczyny wypadku ustala Policja.

PUŁTUSK. Pomoc w transporcie otyłego mężczyzny
22 lipca trzy zastępy z JRG (8 ratowników) zostały zadysponowane do budynku wielorodzinnego w Pułtusku na ul. Tysiąclecia. Ratownicy pomogli Pogotowiu Ratunkowemu w zniesieniu otyłego pacjenta do karetki w celu przetransportowania do szpitala.

PNIEWO. Pożar samochodu
25 lipca jeden zastęp z JRG (4 strażaków) oraz dwa zastępy z OSP Pniewo (11 strażaków) ugasiły pożar samochodu osobowego w miejscowości Pniewo gm. Zatory. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w pojeździe.

PUŁTUSK. Zadymienie mieszkania i klatki
26 lipca wa zastępy z JRG (8 strażaków) zostały zadysponowane do zadymionego mieszkania i klatki schodowej w budynku wielorodzinnym w Pułtusk na ul. Romualda Traugutta. Ze względu na zadymienie i obecność tlenku węgla na czas prowadzonych działań z mieszkań ewakuowano około 15 osób. Po oddymieniu i sprawdzeniu mieszkań klatki detektorem wielogazowym nie stwierdzono zagrożenia i mieszkańcy powrócili do swoich mieszkań. Przypuszczalną przyczyną zadymienia był niedrożny lufy kominowy w jednym z mieszkań.

24 lipca – Święto Policji

Z pasji, z marzeń, z chęci pomagania, ślubowaliśmy, że będziemy dbać o honor, godność, bezpieczeństwo Państwa oraz jego obywateli. Jesteśmy dumni, że możemy nosić mundur, cieszymy się, że pomimo panującej niepewnej sytuacji, jaka została wywołana pandemią, co prawda skromniej niż w latach ubiegłych, ale mogliśmy obchodzić Święto Policji.

W jak zawsze gościnnych progach Domu Polonii, 24 lipca o godz. 14. rozpoczęła się uroczysta zbiórka z okazji Święta Policji. Meldunek o rozpoczęciu Komendantowi Powiatowemu Policji w Pułtusku mł. insp. Jarosławowi Olszewskiemu złożył dowódca uroczystości mł. asp. Iwona Czyż. Po odtworzeniu hymnu Rzeczypospolitej Polskiej odczytany został list gratulacyjny Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu, insp. Michała Ledziona, skierowany do wszystkich policjantów i pracowników Policji. W liście tym, szef garnizonu mazowieckiego, podkreślił rolę Policji w czasie pandemii, jak również przekazał gratulacje awansowanym oraz złożył życzenia wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji i ich rodzinom.

Następnie głos zabrał Komendant Powiatowy Policji w Pułtusku, który w imieniu swoim oraz pełniącego obowiązki I Zastępcy, podinsp. Sławomira Żelechowskiego podziękował podwładnym za to, że byli gotowi służyć, wtedy gdy społeczeństwo potrzebowało Ich w sposób szczególny, podkreślając, że wie, jak wiele poświęceń niosło podejmowanie służby w czasie powszechnej niepewności i trudności codziennego funkcjonowania. Mł. insp. Jarosław Olszewski skierował do funkcjonariuszy słowa uznania za profesjonalizm, zaangażowanie w rzetelne wykonywanie obowiązków i pozytywne budowanie wizerunku Policji, prosząc o przekazanie życzeń rodzinom i dziękując Im za ogromne wsparcie.

Na zakończenie wypowiedzi Komendant przypomniał o szczególnym jubileuszu – 95. rocznicy utworzenia Policji Kobiecej, kierując słowa uznania do wszystkich funkcjonariuszek i pracownic cywilnych.

Podczas uroczystości szefowie pułtuskiej Policji wręczyli 44 akty mianowania na wyższe stopnie policyjne .Największa liczba awansów przypadła w tym roku na Wydział Prewencji - 24 funkcjonariuszy, Wydział Kryminalny i Ruch Drogowy – po 10 policjantów. Spośród wyróżnionych znaleźli się policjanci z komendy oraz podległych posterunków. Akty mianowania na wyższe stopnie otrzymało 11 kobiet.

Z okazji dzisiejszej uroczystości, za zaangażowanie i rzetelne wykonywanie powierzonych obowiązków, Starosta Pułtuski, Burmistrz Pułtuska i Wójtowie Gmin: w Gzach, Świerczach, Pokrzywnicy i Winnicy wyróżnili nagrodami Policjantów Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. Zgodnie z Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu, na wniosek Komendanta Powiatowego Policji w Pułtusku, za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych wyróżniony nagrodą został Technik Zespołu Kadr i Szkolenia naszej jednostki. Podziękowania wręczyli szefowie pułtuskiej Policji.

Po nominacjach dowódca uroczystości złożył meldunek Komendantowi Powiatowemu Policji w Pułtusku o zakończeniu tegorocznych powiatowych obchodów Święta Policji.

Z uwagi na obostrzenia związane z epidemią święto miało skromniejszy charakter i wzięła w nim udział mniejsza niż w latach ubiegłych liczba policjantów i pracowników Policji. Tegoroczna uroczystość prowadzona była również bez udziału gości.

Dziękujemy instytucjom i przedstawicielom, z którymi pułtuska Policja współpracuje na co dzień, w szczególności Prokuraturze, Sądowi i Władzom Samorządowym - bez współpracy i wzajemnego zrozumienia, a przede wszystkim pomocy, nie byłyby możliwe tak skuteczne działania w zakresie poprawy bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu.

Miłą niespodzianką były nadesłane życzenia i pięknie wykonane laurki, za co ogromnie dziękujemy Dzieciom, Dyrekcji i Pracownikom Niepublicznego Katolickiego Przedszkola im. Św. Rodziny w Pułtusku.

podkom. Milena Kopczyńska, KPP w Pułtusku

reklama...

eprasa.pl d901bb9c39

PUŁTUSKI
NOTATNIK KULTURALNY
nr 7 (190) LIPIEC 2020 r.
miesięcznik literacko - historyczny mieszkańców ziemi pułtuskiej

„Cud na Łydynią”

Można by się długo zastanawiać, co by było, gdyby generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski (20.05.1866÷18.10.1928), szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w czasie bitwy warszawskiej 1920 roku, nie opracował planu przegrupowania, znajdujących się w bezładnym odwrocie wojsk polskich i zaplanowania skutecznej kontrofensywy (plan operacji regulowały rozkazy z 7 VIII 1920 r., podpisane przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego oraz wspólnie przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego i gen. Kazimierza Sosnkowskiego (19.11.1885÷11.10.1969))? Co by było gdyby, gen. T. Rozwadowski nie wydał rozkazu operacyjnego specjalnego, oznaczonego fikcyjnym numerem 10 000, w nocy z 8 na 9 sierpnia 1920 r., dotyczącego wykonania planu bitwy warszawskiej a zakładającego wzmocnienie 5 Armii Władysława Sikorskiego (20.05.1881÷04.07.1943)? Co by było, gdyby Józef Stalin (właściwie Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili) (18.12.1878÷05.03. 1953), jako komisarz polityczny Frontu Południowo-Zachodniego, nie wstrzymał działań (niezgodnie z rozkazami Michaiła Tuchaczewskiego (16.02.1893÷11.06. 1937), ówczesnego dowódcy Frontu Zachodniego) jednostek tegoż frontu pod dowództwem Aleksandra Jegorowa (22.10.1893÷23.02.1939)?

Dom przy ulicy Ks. Ściegiennego 2 (stan współczesny)

Nie mnie prorokować, jakie byłyby następstwa wyżej wymienionych działań! Faktem jest, że tak się nie stało. Na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza nr 8358/III z dnia 06.07.1920r. została utworzona 5 Armia pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego w składzie: 9 Dywizji Piechoty (DP) (płk piech. Aleksander Narbutt-Łuczyński (28.02.1890÷25.07.1977)), 17 DP (płk piech. Stanisław Taczak (08.04.1874÷02.03.1960)), 18 DP (gen. por. Franciszek Krajowski (30.09.1861÷22.11.1932)), 22 Dywizji Ochotniczej (ppłk Adam Koc (31.07.1861÷03.02.1969)), Brygady Syberyjskiej (płk Kazimierz Rumsza (20.08.1886÷28.01.1970)) i VIII Brygady Jazdy (że, o twierdzy Modlin i Grupie Dolnej Wisły nie wspomnę). Ze stanu osobowego VIII Brygady, dnia 11.07.1920r., utworzono Dywizję Jazdy określanej mianem Dywizji Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego (30.01.186912.11.1942). Dnia 14.08.1920r. dowódcą dywizji został płk Gustaw Konstanty Orlicz-Dreszer (02.10.1889÷16.07.1936). W skład Dywizji Jazdy gen. Karnickiego wchodził: 2 Pułk Ułanów Grochowskich (płk kaw. Wincenty Jasiewicz (24.12.1891÷27.11.1941)), dwa szwadrony 108 Pułku Ułanów (płk kaw. Dymitr Radwiłłowicz) i dwa szwadrony 203 Ochotniczego Pułku Ułanów (mjr Zygmunt Podhorski (25.05.1891÷12.09.1960)) oraz jednostki pomocnicze.

Znaczenie (nie do przecenienia) na Północnym Mazowszu (również dla grodu nad Narwią) miały działania wojenne Dywizji Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego, a w szczególności 203 Ochotniczego Pułku Ułanów. Pułk ten sformowano z ochotników ziemi kaliskiej, kutnowskiej, płockiej i włocławskiej. Dnia 02.07.1920r., dowództwo pułku objął mjr Zygmunt Podhorski, a kadrę dowódczą stanowili oficerowie z innych pułków ułanów (2 Pułk Ułanów Grochowskich i 3 Pułk Ułanów Śląskich) - rtm. Adam Zakrzewski, por. Włodzimierz Lizoń, por. Wincenty Kozieł-Poklewski, ppor. Z. Falken-Płachecki, ppor. Józef Taube, ppor. Stefan Leski. Po bardzo krótkim przeszkoleniu pułk został przetransportowany z Kalisza do Warszawy, a potem w okolice Ciechanowa. W chwili wymarszu pułk liczył 27. oficerów i 716. ułanów. Pod Ciechanowem, od 7.08.1920r., pułk prowadzi działania bojowe z regularnymi wojskami Armii Czerwonej, w tym z zaprawionymi w bojach kozakami z II Korpusu Kawalerii gen. Gaj-Chana (18.12.1887÷11.12.1937) (właściwie Hajk Byżyszkian). Najcięższe walki miały miejsce pod Przedwojewem, gdzie poległo kilkudziesięciu ułanów (obecnie istnieje w tej miejscowości pomnik poświęcony ułanom 203 Ochotniczego Pułku Ułanów).

Dnia 14.08.1920r., 203 Ochotniczy Pułk Ułanów otrzymał zadanie opanowania północno -wschodniej części Ciechanowa. Gen. Karnicki opisał następująco zagon 203 Pułku: *„Dnia 15 sierpnia otrzymałem rozkaz dokonania wypadu siłami mojej 8 brygady jazdy na Ciechanów i zajęcia tego miasta. 8 brygada ruszyła do akcji. Nie bez brawury i poświęcenia przedarła się na tyły IV armii sowieckiej i dnia tegoż wykonała zlecony mi rozkaz (...) W wypadzie tym na Ciechanów zaszczytnie uczestniczył 203 pułk ułanów. Jego szwadrony wpadły pierwsze do miasta i zająwszy tam jedyną radiostację bolszewicką, zniszczyły ją kompletnie, wycinając obsługę i w ten sposób pozbawiając bolszewików łączności. (...) 8 brygada jazdy przepędziła zainstalowanego w Ciechanowie dowódcę IV Armii sowieckiej i jego sztab, zabrała kancelarię dowództwa i wzięła kilkuset jeńców”.* A dowódcą IV Armii był, nie kto inny jak, komandarm 2 rangi (odpowiednik generała pułkownika) Aleksandr Dmitrijewicz Szuwajew (08.12.1886÷12.1943), który został mianowany na wyżej wymienione stanowisko dnia 18.06, po zranieniu komdyw Jewgienija Siergiejewa (1887÷10.09.1937). W wyniku zagonu 203 Ochotniczego Pułk Ułanów, w przypadkowym ataku na siedzibę sztabu sowieckiej IV Armii (przypadkowym, bo nie zdawano sobie sprawy, że on się akurat tam znajduje), pułk zdobył jej radiostację. Była ona już częściowo spalona przez uciekających bolszewików, ale okazało się, że fakt jej zdobycia przez ułanów 203 Ochotniczego Pułk Ułanów spowodował bardzo poważne następstwa dla całej IV Armii - utraciła łączność ze sztabem Frontu Zachodniego w Mińsku. W następnych dniach, dowódca IV Armii, miał duże trudności w określeniu aktualnego położenia swoich wojsk i postawieniu im odpowiednich zadań. Znacznie poważniejsze następstwa, w skali całej bitwy warszawskiej, wynikały ze zniszczenia tej radiostacji. Dowódca Frontu Zachodniego nie był w stanie postawić zadań IV Armii, jedynej, która nie będąc związana przez siły polskie mogła swobodnie wykonywać każdy manewr. Zniszczenie jedynej wówczas radiostacji, jaką dysponowało dowództwo IV Armii, spowodowało utratę jej łączności ze sztabem frontu i dezorganizację systemu jej dowodzenia, a także, w pewnym stopniu całego Frontu Zachodniego. To, że obie walczące strony nie od razu zdały sobie sprawę ze znaczenia zagonu 203 Ochotniczego Pułku Ułanów, którego efekt okazał się tak istotny, po latach przyznał również gen. Władysław Sikorski. Michaił Tuchaczewski napisał później: *„Zdawało się, że zguba 5 Armii przeciwnika jest nieuchronna. Jednakże Polakom dopisało szczęście. Nasza IV Armia, gdzie dowódca stracił łączność ze sztabem frontu, nie zdawała sobie jasno sprawy z powstającego położenia. Nie otrzymując rozkazów z frontu, wystawiła w rejonie Raciąż -Drobin jakieś nieokreślone półubezpieczenie i rozrzuciła swoje oddziały na odcinku Włocławek-Płock. 5 Armia przeciwnika była uratowana i zupełnie bezkarnie, mając na flance i tyłach naszą potężną armię, nacierała dalej na nasze armie: III i XV. Takie położenie wprost potworne i nie do pomyślenia, pomogło Polakom nie tylko zatrzymać ofensywę Armii III i XV, ale jeszcze krok za krokiem wypierać ich oddziały w kierunku wschodnim”.* Również Michaił Tuchaczewski w swoich wspomnieniach pisał: *„ten wypadek - drobny w swej istocie, odegrał rozstrzygającą rolę w biegu naszego działania i dał początek jego katastrofalnemu wynikowi”.*

Były hotel Polonia (stan współczesny)

O stracie tej radiostacji wiedzieli natomiast od razu polscy kryptolodzy i łącznościowcy, którzy poznali bolszewickie szyfry i odczytywali naglące rozkazy gen. Tuchaczewskiego. Odbierali też głuchą ciszę po stronie ich adresatów a sami zagłuszali pozostałe radiostacje wroga, nadając na rosyjskich częstotliwościach teksty z Biblii. Odebrali też 17 sierpnia i natychmiast rozszyfrowali taki oto meldunek szefa radiotelegrafii polowej IV Armii, skierowany do szefa łączności polowej całego Frontu Zachodniego: *„Melduję, że radiostacja polowa sztabu IV Armii zaskoczona przez polski pociąg pancerny pod Ciechanowem pod ogniem karabinów maszynowych została spalona 15.08. Wszystkie kody i tajne instrukcje stacji też zostały zniszczone. Upraszam o jak najszybsze wysłanie polowemu sztabowi IV Armii nowej stacji radiotelegraficznej”* [Janusz Bielecki, „OCHOTNICZY 203. PUŁK UŁANÓW W WALKACH 1920 ROKU].

Wielu historyków tamtego okresu (i nie tylko) uważa wręcz, że nie byłoby „cudu nad Wisłą” gdyby nie wydarzył się „cud nad Łydynią”.

Pozostaje jeszcze jeden element do ustalenia: gdzie znajdowała

➔

eprasa.pl d901bb9c39

„Cud na Łydynią”

←

się radiostacja IV Armii bolszewickiej. I tutaj „zaczynają się schody”!!! Ilu piszących, lub wypowiadających się na ten temat, tyle miejsc dyslokacji wyżej wymienionej.

I tak Janusz Szczepański w swojej pracy „*Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu Północnym*” podaje, za E. Lewandowskim, że radiostacja znajdowała się w miejscu obecnej kamienicy Baranowskich przy ul. Zakroczymskiej (41/43, obecnie ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 21/23 – L.M.).

Z kolei Jerzy Hieronim Olszewski uważa, że kluczowa dla całego północnego frontu radiostacja ulokowana była w okolicach domu lekarza Jerzego Brudnickiego przy ul. Ks. Ściegiennego 2 (dawniej Kościelna) [Jerzy Hieronim Olszewski, „*Tak to zapamiętałem*”, 2015r.].

Jan Rzepliński (młodszy brat Andrzeja Rzeplińskiego, w latach 2010÷2016 prezesa Trybunału Konstytucyjnego) twierdzi, że radiostacja nadawała z byłego budynku carskiej poczty przy Placu Kościuszki 6 (Zielony Rynek 6).

Dnia 01.08.2016r., Jakub Nawrocki, w artykule „*Mała wielka szarża*” opublikowanym w „*Polsce Zbrojnej*” podaje, że radiostacja IV Armii rosyjskiej znajdowała się w ciechanowskiej cukrowni, zbudowanej w latach 1880÷1882r. [S. Kusztelak, „*Zarys historii Cukrowni Ciechanów w Ciechanowie*”, „*Gazeta cukrownicza*”, 1994r.].

Dnia 22.08.2017r., Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, wpisując się w kalendarz obchodów rocznicy Bitwy Warszawskiej, zorganizowało spotkanie z Jerzym Hieronimem Olszewskim „*Ciechanów w okresie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*”. Wg. Jerzego Olszewskiego, farmaceuty, historyka, pisarza, społecznika: *”Źródła historyczne podają różne miejsca położenia radiostacji. Mówią, że znajdowała się ona na tyłach hotelu Polonia (w którym stacjonowali oficerowie sowieccy)* (w hotelu stacjonował sztab IV Armii – L.M.), *na terenie cukrowni Ciechanów, w okolicy kamienicy Brudnickich. Zdaniem Jerzego Olszewskiego radiostacja była postawiona na Targu zbożowym naprzeciwko synagogi żydowskiej* (murowaną synagogę, u zbiegu ulic Zakroczymskiej (Piłsudskiego) i Staromiejskiej (Psiej) w Ciechanowie, wzniesiono w latach 1908÷1911 – L.M.) - *obecnie znajduje się tam osiedle wojskowe. Taką wiedzę posiada Pan Jerzy z przekazów mieszkańców Ciechanowa, m.in., swojego dziadka Stanisława Lenca* (zakład produkcji maszyn rolniczych i odlewnia umiejscowione na zbiegu ulic: Orylskiej i Augustiańskiej – L.M.) *oraz innych osób*”.

Dom przy Pl. Kosciuszki 2 (stan współczesny)

Skąd nadawała bolszewicka radiostacja? Teraz, po 100 latach, z jednej strony jest to mniej interesujące – chyba, że dla historyków „szczególarzy” (Juliusz Machulski, film „*Vabank*”, 1981r.], z drugiej – rzeczywistego miejsca jej dyslokacji nie sposób dzisiaj ustalić. Ale, jak mawiają Rosjanie „нада стремится” (należy dążyć – L.M.)

Leszek Malinowski

Dom przy ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 21/23 (stan współczesny)

„Jak się żyło w armii carskiej?” (4)

Co jadł carski żołnierz?

Dzięki inspiracjom Pani Bożenny Kucharczyk, pedagoga, społecznika, miłośnika historii, powstał nowy cykl artykułów związanych z bytowanie żołnierzy armii imperium rosyjskiego. Cykl obejmować będzie sprawy dotyczące poboru do armii, wyżywienia, szkolenia, żołdu i szeroko rozumianej aprowizacji żołnierzy carskich (w armii carskiej, w ostatnim okresie panowania caratu, służyło około 700 000. polskich obywateli). Dzisiejszy artykuł dotyczy wyżywienia żołnierza carskiego.

W armii rosyjskiej od czasów Piotra I (09.06.1672÷08.02.1725) żołnierze otrzymywali stały żołd, który miał im wystarczyć na pokrycie kosztów zakupu odpowiedniej ilości żywności. W czasie pokoju było to sześć rubli trzydzieści cztery i pół kopiejki rocznie. Problem polegał na tym, że żołd wydawano dowódcy pułku, który miał go rozdzielać między żołnierzy. W praktyce często dowódca pułku, przy aprobacie i współudziale innych oficerów, po prostu okradał żołnierzy, a słaby i skorumpowany aparat kontrolny sprawiał, że praktyki takie były powszechne i spotykały się często z milczącym przyzwoleniem władz zwierzchnich. Poza tym zgodnie z rosyjską praktyką pieniądze wypłacano trzy razy do roku, co powodowało, że czasem po wypłacie żołnierze zbyt pochopnie ją wydawali i później nie mieli za co żyć. Nawet gdy żołnierze dostawali przewidziane prawem kopiejki, to często nie mogli się wyżywić, bo po prostu niewiele mogli za nie kupić. Tak więc podczas kampanii wojennych, (i nie tylko) żołnierze przejawiali „inicjatywę” mającą na celu zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych wykorzystując do tego celu, zasoby żywnościowe ludności cywilnej (po prostu kradli). Przychodzi na myśl „żurawiejka” (przyśpiewka pułkowa – twórca Michaił Lermontow (15.10.1814÷27.07.1841)) 2 pułku szwoleżerów rokitnickich (z okresu II RP) – „Kradną kury, kradną sery, rokitniańscy szwoleżery”.

Dymitr Milutin, rosyjski feldmarszałek, minister wojny, reformator wojskowy

Po wojnie krymskiej, w 1857r., stawki żywnościowe zostały zwiększone ponad dwukrotnie, ponadto ich wysokość uzależniono od miejsca stacjonowania jednostki. Wszystkie gubernie państwa podzielono na trzy grupy. W pierwszej na żywienie żołnierzy wydawano trzy i pół kopiejki dziennie, w drugiej — trzy kopiejki, wreszcie w trzeciej — dwie i pół kopiejki. Reforma feldmarszałka Dymitra Milutina (10.06.1816÷07.02.1912) regulaminem z 31.07.1871r. powodowała, że wydawanie głównej części racji żywnościowej odbywało się nie w gotówce, na ręce dowódcy pułku, ale w naturze. Dzienna racja żywnościowa miała składać się odtąd z dwóch części. Pierwszą z nich, tak zwaną rację prowiantową, wydawano zawsze w produktach żywnościowych ze składów wojskowych. Składały się na nią mąka (2. funty (930. g) na osobę) lub chleb (pieczony w piekarniach kompanijnych) i kasza. Pieczywo, pieczone dwa razy w tygodniu, wydawano żołnierzom w dniu wypieku w porcjach na trzy lub cztery dni. Jeżeli żołnierze nie zjadali wydawanego im chleba, mogli pozostałą część sprzedać bądź pobierać mniejszą jego ilość, w zamian za co, za tak zwany „недоед”, dostawali pod koniec miesiąca pieniądze. Drugą część prowiantu wydawanego w naturze stanowiła kasza (około 137. gramów dziennie); pułki gwardyjskie i niektóre grenadierskie – 170. gramów . Drugą część stanowiły pieniądze prowiantowe(„приварочные деньги”) - w wysokości, która miała wystarczyć na zakup odpowiedniej ilości mięsa wołowego lub baraniny.

Po reformie Dymitra Milutina przeniesiono odpowiedzialność za wyżywienie żołnierzy z dowódcy pułku na dowódcę kompanii (roty, szwadronu, baterii), któremu pomagał podoficer gospodarczy („каптенармус”) (nadzór nad wydawaniem produktów żywnościowych, opału i oświetlenia, doglądał pracy piekarni) i prowiantowy („артельщик”) (wybierany spośród piśmiennych żołnierzy pododdziału). Ponieważ żołnierz nie otrzymywał już pieniędzy do ręki, prowiantowy dokonywał zakupów potrzebnych produktów.

Istniała możliwość dokupowania przez żołnierzy żywności w sklepach żołnierskich i bufetach, jednak nie zawsze najtańszych i oferujących żywność nie najwyższej jakości.

Podoficerowie zawodowi żywili się sami i dostawali z magazynów w przewidzianych przepisami ilościach mąkę i kaszę, także dla rodzin, na pozostałe produkty - równowartość w gotówce.

Rosyjska armia nie miała zawodowych kucharzy. Gotowaniem zajmował się wyznaczony przez dowódcę kompanii żołnierz - kucharz („кашевар”), który niejednokrotnie nie posiadał wystarczających umiejętności i kwalifikacji. Aż do 1898 roku armia carska nie miała kuchni polowych, a wodę i jedzenie gotowano w zwykłych kotłach przewożonych w taborach i ustawianych na piecach w chłopskich chatach albo na improwizowanych paleniskach lub zawieszanych nad ogniskami.

W Wigilię i Wielki Piątek obowiązywał post ścisły. Za to w Boże Narodzenie oraz Wielkanoc i w czasie innych świąt, oprócz lepszego obiadu wydawano jeszcze dodatkowo biały chleb, kiełbasę, czasami inne „rarytasy”. Obfite posiłki żołnierze otrzymywali także w dniu święta pułkowego: na uroczysty obiad podawano zwykłe zupy, z dużą porcja mięsa, na drugie danie na stołach można było zobaczyć kotlety czy pieczenie. Kolację — kiełbasa, jajka, masło, biały chleb.

W armii rosyjskiej nie było śniadań jako oddzielnego posiłku, żołnierz rano zjadał więc jedynie suchy chleb, który popijał herbatą lub kawą zbożową. Obiad wydawano w południe. Składał się on z dwóch dań. Pierwszym była zupa, gotowana na mięsie, a w dni postne — z dodatkiem ryb lub oleju słonecznikowego.

Instrukcja z 1891 roku zalecała przygotowywanie pięciu zestawów posiłków, w których podstawowymi daniami obiadowymi była: kasza, kapuśniak lub kartoflanka lub grochówka, a kolacyjnymi te same zupy plus owsianka. Do obiadu dodawano mięso lub ryby (stynki) albo olej roślinny (w dniach postnych – 137. dni).

W latach 80. pojawiły się w armii carskiej konserwy firmy „Żywność narodowa” („Народное продовольствие”), między innymi z: grochówką z wołowiną, zupą z grochu z wołowiną, zupą owsianą, zupą z kwaśnego mięsa i płatków zbożowych, zupą kwaśną, zupą grzybową, zupą ziemniaczaną.

Przez długi czas podstawowymi napojami była zwykła, nie zawsze przegotowana, woda i kwas chlebowy, na którego przyrządzenie kompania otrzymywała dodatkową porcję mąki.

Zarządzeniem Dymitra Milutina nr 346 z dnia 22.03.1899r., do dziennej racji żywnościowej żołnierza wprowadzone zostały „чайные деньги”, które powinny były wystarczyć ma zakup herbaty (2,04. grama) i cukru (25,5. grama) dziennie.

W okresie pokoju przysługiwała racja wódki w ilości pół czarki (61. ml) - o mocy jej źródła milczą - żołnierzom w dniach wielkich świąt religijnych (Boże Narodzenie, Wielkanoc), państwowych (urodziny i imieniny cara i jego małżonki oraz następcy tronu), a także wojskowych (urodziny szefa pułku, święto pułkowe lub święto roty). Wódka była też elementem nagrodowym lub zdrowotnym.

Co bardziej światli dowódcy carscy dostrzegali problem z nadużywaniem alkoholu przez żołnierzy armii carskiej, ale dopiero w 1908 roku zlikwidowano winną porcję, zastępując ją dodatkowym przydziałem pieniędzy na herbatę i cukier („чайные деньги”).

Gen. Anton Denikin (16.12.1872 ÷ 08.09.1947) twierdził, że żołnierze armii carskiej jadali rozmaicie, ale z pewnością w większości lepiej niż przed wcieleniem do szeregów. Nieźle działający w czasie pokoju system zaopatrzenia wojsk rosyjskich w żywność znacznie gorzej funkcjonował w warunkach wojennych.

Norma żywieniowa, żołnierza carskiego, w okresie pokoju, wynosiła: artykuły prowiantowe: chleb żytni - 1230. gr lub suchary żytnie - 819. gr, lub mąka żytnia do pieczenia chleba – 927. gr, kasza – 136. gr; za „приварочные деньги” można było kupić 307. gr mięsa lub owoców, słoniny, masła, mąki, przypraw – za 2,5. kopiejki; za „ чайные деньги” można było nabyć: 2,04. gr herbaty i 25,5. gr. cukru. [Igor Zumin, „Царская работа. XIX – начало XX в.”]

Leszek Malinowski

eprasa.pl d901bb9c39

CZŁOWIEK JEST WŁAŚCIWĄ NAUKĄ CZŁOWIEKA

Przemówień, podziękowań, wzruszeń, zasypywania kwiatami czyli hucznego pożegnania nie było, bo moment rozstania się Ewy Bochenek ze szkołą w Płocochowie przypadł akurat na pierwsze miesiące epidemii koronawirusa. A szkoda, bo akurat Jej takie pożegnanie należało się. Ale może i dobrze, bo - jak znamy życie - pani Ewa pewno szybko ze szkołą się nie rozstanie; spędzi w Płocochowie jeszcze wiele godzin nauczając wychowanków szkoły, pomagając koleżankom w tzw. procesie edukacyjnym.

Wiele osób dziwi się zresztą do dziś, że „Bochenkowa odchodzi na emeryturę". Nie do wiary. Przecież taka pełna energii, pomysłów, wymagająca, ale wyrozumiała, lubiana przez wszystkich uczniów i – nie wierzę by mogło być inaczej – wszystkich współpracowników: i pedagogów, i administracyjnych. Nawet, gdy podjęła stanowczą decyzję myślała o tym, czy dokończone zostaną prace przy popiersiu św. Jana Pawła II, które stanęło przed szkołą, czy ukończony zostanie remont, cieszyła się z wybudowanego przed szkołą chodnika i parkingu. No i żałowała, że nie zorganizuje kolejnej Płococholandii, święta mieszkańców czterech sąsiadujących wsi.

Taki moment w życiu jest chyba najlepszy na zadanie pytania: Czy jest Pani dumna, że pracowała Pani, i to z sukcesem, w jednym z najtrudniejszych zawodów?

„Jak najbardziej. Bycie nauczycielem to wielkie wyzwanie, w końcu każdy kontakt z dzieckiem oraz kierowanie jego rozwojem determinują to, co stanie się z nim w przyszłości. Natura tego zawodu jest więc bardzo skomplikowana i równie delikatna, to samo można by powiedzieć o jego znaczeniu na skalę globalną. Na nauczycielu spoczywa ogromy obowiązek i odpowiedzialność, ponieważ to właśnie on jest podstawą wiedzy młodych ludzi o życiu, jest również odpowiedzialny za jakość społeczeństwa, które w przyszłości będą tworzyć. Myślę, że dobrze wywiązałam się z tego obowiązku, nawet moi najmłodsi uczniowie są przygotowani, aby poradzić sobie w życiu."

Po tych szczerych zdaniach wróćmy do Płococholandii, którą to, coraz popularniejszą imprezę, Ewa Bochenek wymyśliła w początkach dyrektorowania. *„Główną myślą była - jak mówi - wizja wydarzenia społecznego, które zgromadziłoby ludzi z Płocochowa i okolic, na którym ludzie mogliby się spotkać, porozmawiać, spędzić czas w towarzystwie, w niemal rodzinnej atmosferze. Skierowałam pomysł do Rady Pedagogicznej, która udzieliła zgody na organizację pierwszej Płococholandii jako imprezy integracyjnej dla uczniów i możliwości spotkania ich rodziców. Okazało się to sukcesem, do tego stopnia, że wśród mieszkańców stała się wręcz lokalną tradycją, powiązaną ze szkołą, a dla samej placówki nawet znakiem firmowym, swoistą wizytówką szkoły przyjaznej wszystkim."*

A tym, którzy tam nie byli (niechaj żałują!) przypomnijmy, ze Płococholandia to występy uczniów i zespołów ludowych, konkursy dla dzieci, zawody sportowe, pokazy, degustacja miejscowych wypieków, no i – dla wielu przede wszystkim – loteria fantowa. Wszystko zorganizowane społecznie, przy ogromnym, co pani Ewa podkreśla kilkakrotnie, wsparciu sponsorów. A może – moja uwaga – darczyńcy byli tak hojni, ponieważ corocznie, na zaproszeniach, informowano na jakie potrzeby szkoły przeznaczony zostanie dochód. A to na tablice multimedialne, a to na ławeczki dla przedszkolaków, a to na... I może dlatego też ich wspieranie małej szkoły pod Pułtuskiem dotyczyło nie tylko tej imprezy...

Byłem wiele razy w płocochowskiej szkole, przegadałem z panią Ewą sporo godzin, ale nigdy nie było okazji do zadania pytania, które nurtowało mnie od początku znajomości. Jest na to czas dopiero teraz. Pani Ewo kto zaszczepił w Pani takie wartości jak: pracowitość, prawdomówność, szacunek dla innych ?

„Myślę, że wartości te zostały mi wpojone przez moich rodziców. Mieszkaliśmy na wsi, gdzie rodzina i tradycje były podstawą, a ludzie pracowali na własne życie, mogąc liczyć jedynie na siebie nawzajem. Ciężkie czasy, w jakich przyszło nam wszystkim żyć nie tylko zbliżyły do siebie społeczność tej oddalonej od wielkich miast miejscowości, ale też stwarzały specyficzne warunki, w których ciężka praca, uczciwość, rzetelność były jedynymi warunkami godnego życia, a z nich właśnie wypływał szacunek do ludzi. Oczywiście warunki te były dla mnie, jako dla kilkuletniego dziecka, niezrozumiałe, rozumieli je jednak moi rodzice, którzy według nich żyli, a z których brałam przykład. To właśnie posłuszeństwo im i życie według ustalonych przez środowisko, w którym żyliśmy wartości sprawiło, że przejęłam postawę moich rodziców, w której trwam i według której po dziś dzień żyję."

Tak oto przypomniano nam raczej zapomniane dziś powiedzenie: czym skorupka nasiąknie za młodu, tym... Bo pani Ewa nasiąkała pracowitością, porządkiem i starannością w wykonywaniu obowiązków w rodzinnym domu (z jaką miłością, szacunkiem i rozrzewnieniem opowiadała o swoim ponad 90-letnim Ojcu!). Ale i w szkole. Wspominając Golądkowo pisała, że wszędzie *„rzucała się w oczy czystość, ład i porządek. W każdy poniedziałek nauka rozpoczynała się w dokładnie wysprzątanych pomieszczeniach. Do dziś pamiętam zapach pasty do podłogi. Szkoła wyglądała odświętnie. Chciało się do niej wracać".* Zainteresowanie polskim i literaturą rozbudziła w Niej polonistka i wychowawczyni Barbara Misztal-Kaszycka. Tak głębokie, że „Lalkę" znała pani Ewa niemal na pamięć, a wypracowanie „Czy miłość Izabeli Łęckiej do Wokulskiego wydaje Ci się prawdziwa i prawdopodobna" napisała na… 24 stronach. I musiało być nie tylko długie, ale i wartościowe skoro po kilku latach *„gdy pani profesor odwiedziła mnie w Płocochowie powiedziała: „miałam was w klasie ponad 40 osób, ale twoje wypracowanie pamiętam do dziś".*

Nie dziwi, że po takich słowach młoda nauczycielka płocochowskiej szkoły „poczuła się dowartościowana". Bo panią Misztal (jeszcze o Niej będzie) cenili i szanowali wszyscy uczniowie...

A przecież mała Ewa wcale nie myślała o nauce w Golądkowie. Po szkole podstawowej w Niestępowie chciała uczyć się dalej w liceum im. Skargi w Pułtusku. Stało się inaczej, bo – jak grzecznie wspomina - *„moje plany nie spotkały się jednak ze szczególnym entuzjazmem ze strony moich rodziców, którzy moją przyszłość wiązali z gospodarką rolną." Grzecznie pogodziła się z tym i „dała się przekonać". „Złoty środek zalazłam w Technikum Hodowlanym w Golądkowie. W ten sposób cały czas miałam szansę na zdanie matury i dalszą edukacje, natomiast moi rodzice byli spokojni wiedząc, że uczę się rzeczy użytecznych z punktu widzenia przeciętnego rolnika. Metoda ta sprawdzała się na tyle dobrze, że kolejnym krokiem na drodze edukacji została Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie.„* Dodajmy, że niektóre znajomości ze studiów, całymi rodzinami, trwają do dziś.

Przyszłość nie powiązała jednak pani Ewy, jak marzyli rodzice, z gospodarką rolną. Wróciła do Pułtuska, do domu, z dyplomem i zaczęła szukać pracy. I – jak określiła - *„traf chciał chciał, że właśnie poszukiwano polonisty w nowo powstałej szkole podstawowej w Płocochowie.„ Za namową znanej nam już pani Barbary Misztal, z którą nota bene do tej pory kontaktuje się, zdecydowała ubiegać się o to stanowisko. I tak „od września 1987 roku rozpoczęłam studium pedagogiczne, a następnie studia podyplomowe z języka polskiego, którego uczyłam aż do 2007 roku. Nauczanie polskiego było nie tylko moim zawodem, ale stało się pasją, zrozumiałam bowiem jak ważna jest znajomość ojczystego języka dla uczniów, a zwłaszcza dla tych najmłodszych klas".*

Nie mogła wtedy wiedzieć, że ta decyzja zaważy na Jej całym życiu zawodowym. Bo jest jedną z niewielu osób, które pracowały (co młodym wydaje się niemożliwe i... niewłaściwe) tylko w jednym miejscu. Ujmuje to zresztą o wiele ładniej: *„Od 1987r moje życie zostało niezmiennie powiązane z losami i życiem pierwszej i jedynej szkoły, w jakiej przyszło mi nauczać, a więc szkoły w Płocochowie."*

Dlaczego? Przecież to proste: *„Klimat, jaki to miejsce stwarzało, fakt obecności ludzi, którzy podobnie jak ja zostali wychowani w środowisku, gdzie przeważał wzajemny szacunek, pracowitość i prawdomówność oraz zaciszna lokalizacja, z dala od problemów wielkiego świata z którymi, o czym jeszcze wtedy nie wiedziałam, przyjdzie mi się mierzyć, sprawiały, że czułam się tam dobrze i nie myślałam o jakichkolwiek zmianach."*

Jedyną zmianą do jakiej w tym czasie przyznaje się pani Ewa była ta kiedy, po 20 latach pracy, stanowisko nauczycielki zamieniła na stanowisko dyrektora szkoły w Płocochowie. Jakie były powody? Wyjaśnia:

„Przez 20 lat moi uczniowie osiągali niebywałe, jak na szkołę będącą systemem zamkniętym, sukcesy w konkursach literackich, recytatorskich, turniejach wiedzy. Niestety nie wystarczały one, aby przyciągać wystarczającą liczbę uczniów, co dawało pole do pogłosek o nieuniknionym zamknięciu szkoły. Wtedy zdecydowałam się, nie rezygnując jednocześnie ze stanowiska, podjąć studia z zarządzania, gdzie zdobyłam elementarną wiedzę, która dobrze użyta pozwoliłaby temu zapobiec. Wkrótce po tym dowiedziałam się o zamiarze przejścia na emeryturę ówczesnej pani dyrektor, Elizy Wojtaszek; pomyślałam więc, że jest to wielka szansa zarówno dla mnie, jak i dla szkoły. Mając doświadczenie w pracy z uczniami oraz wiedzę, dzięki której mogłam walczyć o przetrwanie szkoły przetrwać, zadecydowałam się przystąpić do konkursu na dyrektora."

Jedną z pierwszych interesujących inicjatyw pani Ewy było zorganizowanie w 2008 roku gminnego konkursu papieskiego. Celem było „rozpowszechnianie bogactwa myśli i czynu, naszego rodaka, charyzmatycznego papieża Jana Pawła II." Początkowo uczniowie rywalizowali w konkursie wiedzy, literackim i plastycznym; po paru latach doszedł konkurs multimedialny. Dorobek konkursu „uwieczniono" w dwóch albumach wydanych przez szkołę w roku 2013 i 2017. W pierwszym ks. Józef Gawlik, ówczesny proboszcz parafii św. Józefa w Pułtusku, wyrażał nadzieję, że „ta piękna i wielce pożyteczna inicjatywa szkoły szybko się nie skończy", a ks. Sławomir Stefański, proboszcz parafii pw. bł. Jana Pawła II, chętnie włączył się w prace jury, gdy dowiedział się, że „jedna ze szkół leżących na terenie mojej parafii organizowała od lat Konkurs Papieski." Wydanie pierwszego albumu „zbiegło się – jak napisano – z jakże ważnym da społeczności szkolnej wydarzeniem – nadaniem szkole imienia błogosławionego Jana Pawła II" . Bo, zacytujmy znów ks. Sławomira Stefańskiego: „jednym z owoców Konkursu Papieskiego było nadanie szkole podstawowej w Płocochowie imienia bł. Jana Pawła II." Było to w roku 2012. A jak do tego doszło wie najlepiej oczywiście Ewa Bochenek: *„Szkoła w Płocochowie była niewielka i istniała od niedawna w porównaniu do szkół chociażby z Pułtuska, dlatego jej historia zdawała się być krótka i nieistotna. Pomyślałam, że w takim wypadku trzeba odnieść się do tego, co wydarzyło się w okresie istnienia szkoły; nawiązanie do historii Polski posłużyłoby za fundament budowania historii szkoły.*

Wybór padł na Jana Pawła II, jako że była to postać znana i znacząca dla mojego pokolenia, dlatego chciałam sprawić, aby i młodsze pokolenie znało historię tego wielkiego i jakże skromnego Polaka, jednego z najbardziej wpływowych ludzi nie tylko w sferze duchowej, ale i społeczno-politycznej. Chodziło tu jednak bardziej o przykład człowieka godnego naśladowania dla uczniów, za to jaki był za życia, i jak wpłynęło to na życie innych ludzi."

Wybór patrona zapadł, można powiedzieć, demokratycznie. Pani Ewa wyjaśnia:

„Stwierdziliśmy, że lepiej będzie dać ludziom wybór i wyznaczyliśmy jeszcze dwóch innych kandydatów. Społeczność niemal jednogłośnie wybrała Jana Pawła II jako patrona szkoły i raczej nikt nie był tym wynikiem zaskoczony."

Wielki dzień w historii szkoły nadszedł 26 października 2012 roku. W uroczystościach uczestniczył m.in. biskup płocki Piotr Libera. Poświęcił sztandar szkoły i pamiątkową tablicę w holu szkoły. Odśpiewano oczywiście hymn szkoły, z mądrym tekstem Aleksandry Sklepińskiej (obecnie p.o. dyrektora) i miłą muzyką Józefa Fraksteina. Dla piszącego te słowa pamiątką z uroczystości na zawsze pozostanie wydana wtedy niewielka, ale jakże bogata treściowo książeczka. Bo zawarto w niej m.in. hymn szkoły, słowo o Patronie Ewy Chojnowskiej, rys historyczny autorstwa Macieja Kaźmierczaka, teksty Hanny Kaźmierczak o dziejach i rozwoju szkoły oraz o jej tradycjach a także wspomnienia absolwentów: „najstarsze" z roku 1950, „najmłodsze" z 2003. W tym także Krzysztofa Łukawskiego, pracownika naukowego Akademii Humanistycznej, dziś także nauczyciela w Płocochowie. Absolwenci szkoły są wszędzie, nawet w redakcji Pułtuskiej Gazety Powiatowej.

Z nieodległej historii wróćmy jeszcze do spraw dla szkolnictwa i oświaty zasadniczych. I zapytajmy: Co cechuje dobrego nauczyciela i co on sobą reprezentuje? Z wieloletniej praktyki pani Ewa doskonale wie, że:

„Dobry nauczyciel powinien mieć na uwadze przede wszystkim dobro podopiecznych, niezależnie od tego w jaki sposób jest ono pojmowane. Może być nim dobre przygotowanie do życia po opuszczeniu szkoły, wywiązywanie się z podstawy programowej czy okazywanie personalnego, psychologicznego wsparcia. Należy pamiętać, że praca nauczyciela to w szczególności praca z ludźmi, dlatego ważną cechą jest nasze podejście do nich, nasz stosunek wobec innych ludzi." I potrafi być, jak mówią, szczera do bólu: *„Znam parę przypadków nauczycieli, wybitnych pod względem posiadanej wiedzy, którzy jednak nie są w stanie jej w pełni przekazać, właśnie przez swoje nastawienie do o wiele młodszych ludzi, przez nieumiejętność lub niechęć do pracy z nimi bądź przez próbę niemożliwej do zrealizowania i tragicznej w skutkach dehumanizacji tego procesu."*

To nie wszystko, pani Ewa kontynuuje: *„Trzeba również pamiętać, że dobry nauczyciel to nie to samo co dobry pedagog, nie znaczy to jednak, że funkcje te się wykluczają. Przez długi czas w naszej szkole nie było pedagoga, funkcję tę pełnili nauczyciele, którzy prawdziwie troszczyli się o losy swoich podopiecznych. Z taką postawą nie zawsze się spotykamy, jest ona jednak, moim zdaniem, jak najbardziej wskazana, bez względu na to czy pedagog jest obecny w danej placówce czy nie."*

A zakończymy, jakże by inaczej, kredo Ewy Bochenek: *„Dobry nauczyciel jest mentorem, wzorem do naśladowania; naucza, ale też pokazuje jak postępować w sytuacjach, z którymi uczniowie dopiero mają się zetknąć. Jest skarbnicą tak podręcznikowej wiedzy, jak i realnych, życiowych doświadczeń, drogowskazem w polu życiowych wyborów, jakie stają przed uczniami w świecie którego nie znają, a w którym czasami jedyną wskazówką jest właśnie ów samotny drogowskaz."*

Rodzice krytykujący nauczycieli – zapamiętajcie!

*

Byłem w płocochowskiej szkole wiele razy, za każdym razem żałując, że nie uczyłem się w takiej właśnie szkole. Gdzie z uwagi na niewielką (taka jest prawda) liczbę uczniów nauczyciele znają ich doskonale, wiedzą o nich prawie wszystko i traktują jak własne dzieci.

(Tu nie mogę nie zacytować kilku zdań ze wspomnień absolwentów: *„ w żadnej z kolejnych szkół nie było już takiego klimatu. Tylko tu bowiem wszyscy nauczyciele, znali wszystkich uczniów, znali rodziców (…) to miejsce gdzie panowała prawie że rodzinna atmosfera. Klasy liczące za moich czasów maksymalnie 15 osób miały tę zaletę, że nikt w nich nie czuł się anonimowy. Wszyscy wiedzieliśmy, gdzie kto mieszka, co robi po szkole, kim są jego rodzice. Do tej pory pamiętam wszystkich, z którymi chodziłem do klasy".)*

To szkoła gdzie jesienią i zimą witają cię wygrzewające się na kaloryferze małe kocięta (to przecież lekcja poszanowania zwierząt), gdzie w każdym momencie dnia jest czysto (pastą do podłóg nie pachnie, bo czasy inne), gdzie szczycą się każdym wyremontowanym czy odmalowanym pomieszczeniem, gdzie chwalą się każdym dyplomem lub nagrodą ucznia, gdzie „na Dniu Babci i Dziadka" spotykam zaprzyjaźnionego „swojego" listonosza, bo szkoła jest również ośrodkiem życia towarzyskiego...

Lech Chybowski

PS. A ponieważ nie potrafiłem wymyślić tytułu posłużyłem się – nadal żywym - zdaniem Alexandra Pope'a (1688-1744).

eprasa.pl d901bb9c39

KSIĄŻKI „NAZNACZONE”

ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Chwaliła się Zuzanna Rabska dedykacjami dla Niej, może – rumieniąc się i zachowując wszelkie proporcje – pochwalić się i autor tego tekstu. A więc

PRO DOMO SUA

Zaznaczyć trzeba, że kolejność jest przypadkowa, tak jak przypadkowo były przez lata ustawiane na półkach. Tym bardziej, że pierwsza jest wyjątkowo... intymna. „Lechu, z czułością GMD” tak wpisała się, w 2006 roku, na swym (świetnym!) tomiku „W pułtuską sobotę” Grażyna Maria Dzierżanowska. Na wydanym w 2006 roku almanachu artystów pułtuskich tworzących w dziedzinie sztuk plastycznych „Teraz Pułtusk” jego redaktorka dopisała: „Panu Lechowi z wyrazami sympatii Izabela Sosnowicz-Ptak Pułtusk 24. 09. 2006.”
A poetka ludowa (tak mówiono o Niej, choć ten przymiotnik jest nie na miejscu) z Obrytego na tomiku „pisane sercem” nieco krócej: „Z wyrazami sympatii, Seroka Stefania, 30-09-2011 r.”
„Panu Lechowi – miłośnikowi Pułtuska – też miłośniczka – B Kucharczyk, Pułtusk, 30.10. 2006”. To na niewielkiej, ale jakże smacznej książeczce - „Dzieje o sławnem mieście Pułtusku i czcigodnych jego obywatelach przez S.R.”, którą Bożenna Kucharczyk, badaczka starożytności pułtuskich „opatrzyła przypisami”, dodajmy obszerniejszymi niż same „Dzieje”. Ale cóż to? Odkrywamy bowiem i drugi egzemplarz tej książeczki z wpisem: „Autorowi części dalszej Lechowi – B. Kucharczyk Pułtusk, 21.05. 2014r.” Po datach domyślamy się, że to po pewnej publikacji w PGP... Państwo Kucharczykowie obficie wzbogacili pewną bibliotekę, ponieważ znajdujemy w niej jeszcze zbiór esejów laureata nagrody Nike 2012 Marka Bieńczyka „Książka twarzy” z następująca dedykacją: „Panu Lechowi Chybowskiemu na pamiątkę dzisiejszego spotkania – Bożenna i Adam Kucharczykowie, Pułtusk, 29 kwietnia 2013 r.”
„ Z sympatią i serdecznością na pamiątkę Wiesław Wiernicki, Pułtusk 7 czerwca 2006 roku” zadedykował mi autor swój „Dancing ze schabem”, danie nadzwyczaj smakowite wywołujące przy każdej lekturze tęsknotę za „dawnymi laty” i ówczesnymi rozrywkami towarzyskimi.
„Szanownemu panu red. Lechowi Chybowskiemu – szczerze oddanemu idei regionalizmu, znakomitemu popularyzatorowi dziejów Pułtuska i Ziemi Pułtuskiej, Janusz Szczepański, Pułtusk 2013 r” to dedykacja na książce „Polska – Mazowsze. Dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura”, księdze jubileuszowej dedykowanej prof. Januszowi Szczepańskiemu w 65 rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej. Podobną dedykację umieścił prof. Janusz Szczepański na swej książce „Pułtusk i ziemia pułtuska w epoce walk o niepodległość” z roku 2018: „Red. Lechowi Chybowskiemu znakomitemu publicyście i znawcy dziejów pułtuskiego regionu z gorącą prośbą o przyjęcie, Pułtusk 23.10. 2018”.
„Pułtusk 8.III. 2015 r. Dla Lecha Chybowskiego od autora z najlepszymi życzeniami Paweł Ajdacki” napisał autor na egzemplarzu książki „Szlakiem Wielkiej Wojny na Mazowszu”, o cmentarzach wojennych z lat 1914-1920.
„Z życzeniami miłej lektury, Bożena Potyraj, Krzysztof Wiśniewski” podpisali się na książce „Pułtuska „Solidarność” 1980-191. Wspomnienia i dokumenty”, ci którzy ją redagowali i opracowali. „Panu Lechowi Chybowskiemu z życzliwością, Kalina Bartnicka, 29. XI. 09. Pułtusk” to wpis w książce „Andrzej Bartnicki. Pierwszy rektor pułtuskiej Almae matris 1994-2004”.
A to było przypomnienie pięknego popołudnia spędzonego w lasach pod Pułtuskiem. Pełnego kulinarnych smakowitości i opowieści o świecie, jedzonku i biesiadach oraz wspomnień ze studenckich lat na warszawskiej polonistyce... Pamiątką dwie książki: Barbary i Piotra Adamczewskich „Wędrówka po stołach Europy” z dedykacją: „Lechowi z przyjaźnią (jeszcze studencką) i życzeniami smacznej lektury. Łęcino, sierpień 2009 r.” i samego Piotra Adamczewskiego „Męskie gotowanie” z przekornym wpisem: „Eli z życzeniami sukcesów w wyuczeniu Lecha kunsztu kucharskiego. Łęcino... j.w.”
Na każdym z kilku tomików poezji Adriany Szymańskiej dedykacje. Na tomiku „Być”: „Dla Lecha Chybowskiego też Przybysza – z sympatią pułtuską Adriana Szymańska 24.11.2004”, na zbiorku „Góra Karmel”: „Dla Elżbiety i Lecha Chybowskich dziękując z obecność dziś, przedtem i potem Adriana Szymańska 11.06.2013”, a na „Złotym dzięciole”: ”Dla Lecha Chybowskiego z sympatią i podziwem dla Jego wspaniałego daru interpretacji mojej poezji Adriana Szymańska, w lutym – marcu 2015”. Przytaczanie dalszych wpisów wyglądałoby na samochwalstwo. Dodam tylko, że każda dedykacja poetki opatrzona jest jeszcze zgrabnie narysowanymi kwiatkami.
Na tomiku poezji „W poczekalni snów” czytamy: „Leszkowi Chybowskiemu i Jego najbliższym z życzeniami wszelkiej pomyślności i radości życia. Z wielką serdecznością Anna Czachorowska. Jachranka 16,17.I.2012” To od poetki z Legionowa, współkursantki nauk bibliotecznych.
Mamy kilka książek Rafała Wojasińskiego. Wszystkie z wpisami autora. Oto dwa. Taki na wydanej w 2005 roku „Przyjemności życia”: „Eluni i Leszkowi, bohaterom tej książki i bohaterom życia, wasz Rafał, żebyśmy mieli dużo dobrych dni razem, powodzenia”. I taki w powieści „Olanda”, z roku 2018: „Droga Elu i Drogi Leszku, zawsze czujcie się wspaniale na ziemi; nawet wtedy, gdy politycy, głosiciele prawd i moralności próbują wszystko nam zbełtać. Rafał Wojasiński”.
Przeglądajmy dalej. Na pokaźnym egzemplarzu „Pieśni zwycięstwa” Jana Kochanowskiego (przetłumaczone z łaciny) widnieje wpis: „Pultoviae, 5 APRILIS AD MMX, Miłemu Panu Lechowi Chybowskiemu z przyjemnością, Wojciech Stańczak” . „Leszku, miłego czytania i wszystkiego najlepszego A. Kamiński 27.X. 2010 r.” napisał na swym zbiorze reportaży Andrzej Kamiński, dziennikarz z Otwocka. Czytało się mile...
A tu szczególna książka ze szczególną dedykacją: „Rokiciny trzech pokoleń”, w opracowaniu Radosława Lolo. To o rodzinnej miejscowości dziekana Wydziału Historycznego Akademii Humanistycznej. „Lechowi z najlepszymi życzeniami na 70 urodziny, Radek, Pułtusk 29.04. 2013 rok Kasia Zbróg, Dawid Dziedziński, Agata Szulc”, to uczniowie miejscowej szkoły, owo trzecie pokolenie...
Jeszcze jednobrzmiąca dedykacja na dwóch książkach o latach II wojny – „Krwawa Wigilia” i „Śladami wilkołaków” - opolskiego dziennikarza Ryszarda Dzieszyńskiego: „Leszkowi Chybowskiemu z wyrazami sympatii i życzeniami wszystkiego najlepszego – autor, W-wa 22 X 80”. Nie umniejsza chyba tych słów fakt, że byłem wówczas przełożonym autora. Inny ówczesny podwładny, dziennikarz z Bydgoszczy, napisał na swym zbiorze opowiadań z roku 1979 „Puszysty ptak wieczoru” napisał „red. Leszkowi Chybowskiemu na długą, miłą współpracę Kazimierz Rosiński”.
Skoro o współpracownikach to nie można pominąć powieści Hansa Hellmuta Kirsta „Heil, Herr Hauptwachtmeister. Wojna z Polską” wydanej w 2011 roku w tłumaczeniu prof. Karola Czejarka, wykładowcy Akademii Humanistycznej w Pułtusku, autora wielu artykułów zamieszczonych w PNK. Z dedykacją znowu wywołującą zażenowanie u piszącego ten artykuł: „Kochanemu i wielce sanowanemu przeze mnie Lechowi Chybowskiemu – także miłośnikowi literatury, w tym i Kirsta, a także wspaniałemu dziennikarzowi, Karol Czejarek, wrzesień 2011”.

Inną formą naznaczania książek i bardziej niż one dokumentującą ich „drogę życiową” są

STEMPLE

I czasami sprawiają zagadki. Bo jeśli jest ich kilka – można pytać w jakiej przybywały kolejności?.
W roku 1951 „Książka i Wiedza” wydała (nakład drugi) pokaźny tom Franciszka Mehringa „Karol Marks, historia jego życia”. Jest na niej okrągły stempel orłem: „Związek Żołnierzy LWP”. Ale czy pierwszym właścicielem nie był J.K. Węgrzyn, którego ekslibris widnieje na odwrocie okładki? Tym bardziej, że na kilku stronach natrafiamy na pokaźne stemple „J. Wegrzyn”?...
W roku 1971 Ossolineum wydało arcyciekawą (dla moli książkowych) „Encyklopedię wiedzy o książce”. Na jednym z egzemplarzy znajdujemy owalny stempel: „Z księgozbioru Tadeusza Milewskiego „Biblioteka Pokoju”. A poniżej pieczątkę w prostokątnym obramowaniu: „Dra dla biblioteki.” To dar Ossolineum dla „Biblioteki Pokoju”, czy też właściciel księgozbioru podarował go innej bibliotece?
A teraz o losach kilku książek, którymi zainteresowały nas panie z naszej ulubionej biblioteki – pułtuskiego „Lelewela”. Na wydanej w 1923 roku, w serii Biblioteki Narodowej, pracy Maurycego Mochnackiego „O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym” na I stronie mamy zielony stempel „czytelnia” i fioletowy „Anna Skórczewska Krynica”. Odwracamy stronę i mamy trzy zielone stemple. „Nr. Inwentarza 5430” oraz dwa okrągłe powiatowej Biblioteki Publicznej w Pułtusku, z tego jeden z dużym iksem i literkami „wykreślone z inwentarza”. I jak tu się dowiedzieć jakimi drogami książka z domowej biblioteki w Krynicy trafiła do „Lelewela”? I kiedy?
Prostsze natomiast są „dzieje” książeczki „Polska, przewodnik turystyczny (z mapą samochodową)”, opublikowanej w 1964 roku przez Wydawnictwo Polonia. Pierwszy stempel informuje: „Księgozbiór Andrzeja Władysława Jędrzejewskiego z Płocka”, stamtąd trafiła do Pułtuska jako (drugi stempel): „Dar Andrzeja Jędrzejewskiego dla Powiat. Biblioteki Publ. w Pułtusku, dnia 16 IV 1974r.”. Po latach kolejnym stemplem została „wykreślona z inwentarza” Biblioteki i przeznaczona „do obrotu rynkowego”. Po prostu przewodnik stał się nieaktualny. Na przykład w króciutkiej notce o Pułtusku informował, że działa „przy cegielni pracownia garncarstwa ludowego”.
Mało kto wie, że młodopolski poeta Kazimierz Przerwa-Tetmajer napisał powieść „Ksiądz Piotr”. Tymczasem była ona czytana w naszym mieście przed laty, o czym świadczy prostokątny stempel „Bibljoteka Parafjalna w Pułtusku” z sygnaturą N 1489. Ale figuruje na stronach książki także stempel „Administracja „Expresu Mazowieckiego” Pułtusk, ul. Świętojańska 2, tel. 67”. Kto pierwszy postawił swój stempel? „Bibljoteka Parafialna w Pułtusku” (stempel jak wyżej) oferowała wiernym także powieść Karola Dickensa „Bleak House” (polski tytuł „Pustkowie” nadany przez tłumacza W.N.) Ale najpierw książka, wydana w roku 1856, była do wypożyczenia w innej czytelni, o czym świadczy owalny stempel dwujęzyczny: „Czitalnia w Pułtuskie, Czytelnia w Pułtusku”. (puśćmy wodze fantazji – może czytał ją któryś z nauczycieli małego Wiktorka Gomulickiego?). To nie wszystko – na stronie tytułowej widnieje jeszcze stempel „Leopold Gałczyński”, postawiony (celowo?) na pieczątce dwujęzycznej. Ten egzemplarz powieści Dickensa to miał losy...
No i jeszcze dwie książki z pułtuskimi stemplami. Ale nieoryginalne. Bo to oprawione kserograficzne odbitki „Wiadomości historycznej miasta Pułtuska” W.H. Gawareckiego i „Materjałów do dziejów miasta Pułtuska” Jana Wilka, obie z owalnymi stemplami „Ze zbiorów Ireneusza Andrzeja Bluszko” z wmontowaną sylwetką Ratusza. (O bosmanie Ireneuszu Andrzeju Bluszko pisała, w dziesiąta rocznicę śmierci, Pułtuska Gazeta Powiatowa w numerze 27 z 7 lipca 2020.)
Bardzo obfite, choć nieco mniej zagadkowe jest „ostemplowanie” „Żywotu i myśli Zygmunta Podfilipskiego” Józefa Weyssenhofa. Bo wiadomo, że książka opublikowana (bez podania roku wydania) została przez „Wydawnictwo Redakcji Tygodnika Ilustrowanego, Warszawa, ul. Zgoda 12”. I trafiła (wklejka na wewnętrznej okładce) do Biblioteki Wojskowej I Dywizjonu Pociągów Pancernych z sygnaturą 10.216/I. Tuż obok mamy stemple różnego kształtu, ale o treści podobnej: jeden - Biblioteka Wojskowa 1 Dyonu Poc. Panc., drugi – Bibljoteka Podoficerow Zawodowych 1 Dyonu Poc. Panc. Stemplom towarzyszy kilka sygnatur – 44-6960/-A; 4311; 27. Oba stemple, ale bez najdłuższej sygnatury, powtarzają się na stronie tytułowej, na której dołożono stempel: „Nie niszczyć książek.” Kiedy stawiano stemple, gdzie pisano sygnatury?...
Po co komu dziś niespełna stu stronicowa książka „Choroby krwi w praktyce lekarskiej” napisana przez prof. dr P. Morawitza, przetłumaczona przez dr med. Henryka Landaua, a wydana w 1933 roku przez Wydawnictwo Lekarskie „Eskulap”. Wiedza o chorobach krwi zapewne zmieniła się od tamtego czasu bardzo. Ponadto – książka to po przejściach – przez wszystkie strony przedziurawiona jakimś szpikulcem, bo chyba nie odłamkiem pocisku. Ale jak można skazać ją na przemiał, kiedy na dwu pierwszych jej stronach „pyszni” się sporej wielkości stempel treści następującej: „Szpital św. Wincentego a Paulo w Pułtusku. Bibljoteka Lekarska L. 38.”
Znawca i opisywacz naszej kultury Stanisław Wasylewski napisał w latach 30-tych książkę „Rej z Nagłowic”; wydana została jako II tom serii „Wielcy ludzie”. Tego samego roku dzieło trafiło do bibliotek. Egzemplarz, którym dysponujemy ma aż w czterech miejscach pieczęć Zarządu Gromady Konstancin. Na pieczęci w stosownych miejscach dopisano, że książkę otrzymano w grudniu 1934 roku i „zaksięgowano” pod numerem 1697.
Stempel informuje nas, co mogli czytać przed wojną leśnicy i ich rodziny: „Rodzina Leśnika, Zarząd Główny, Warszawa ul. Wawelska 54” i numer 2544 widnieje na powieści Marii Leszczyńskiej Mittelstaedt „Bratowa z kabaretu” wydanej w roku 1937 przez Towarzystwo Wydawnicze „Rój”. Ciekawe ilu sprzedawców i urzędników sięgnęło w wolnym czasie po powieść Wandy Wasilewskiej „Płomień na bagnach”, wydaną w roku 1949. A mieli okazję wypożyczyć ją, bo widnieje na niej stempel: „Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych R.P., oddział w Pułtusku” i sygnatura nr 454.
Ze stempli na książkach naznaczonych można dowiedzieć się wiele. Np. przyszli dziennikarze z czasów tzw. wczesnego PRL-u mieli w lekturze, chyba obowiązkowej, pracę Antoniego Przygońskiego ”Prasa konspiracyjna PPR, zarys, katalog, życiorysy”, rok 1966, o czym świadczy stempel „Uniwersytet Warszawski, Biblioteka Studium Dziennikarskiego” (nr kat. 9489). W tzw. średnim PRL-u studenci mogli zapoznać się ze studiami socjologicznymi Edwarda Ciupaka „Katolicyzm ludowy w Polsce”, wydanymi w 1973 r. Świadczy o tym stempel ”Biblioteka Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego” z sygnaturą 13,511. A w tzw. późnym PRL-u następna generacja (obowiązkowo czy tylko uzupełniająco?) mogła zapoznać się ze szkicami historycznymi Aliny Słomkowskiej „Prasa w PRL” (rok 1980). Księgozbiór rozrósł się, bo pod stemplem „Biblioteka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych 00-046 Warszawa, ul. Nowy Świat 69” znajduje się sygnatura 22 244.
W latach 80-tych zeszłego wieku Franciszkanie z Asyżu wydali, nota bene świetny, przewodnik po Ziemi Świętej „W Ojczyźnie Chrystusa”, autorstwa Donato Baldiego OFM. Na drugim polskim wydaniu książki w roku 1993 - wzbogaconym o list papieża Jana Pawła II do Generała Zakonu Braci Mniejszych - znajdujemy stempel „Nomada, Kościelna Agencja Pielgrzymkowa, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa„ Chciałoby się wiedzieć jaką drogą egzemplarz trafił do Pułtuska? Czy ktoś korzystał z niego podczas pobytu w Jerozolimie?... Więcej pytań, niż odpowiedzi.
Czy ktoś z pacjentów, może z bolącym zębem, czekając na zabieg zajrzał do książki Ireny Przewłockiej „Miasto w ogniu” (o powstaniu warszawskim), wydanej w 1949 roku? A mógł, bo jest na niej stempel: „Gabinet dentystyczny J. St. Kossek, Iłża, ul. Nowa 8”. A może wybrał inną lekturę, bo na tej jest numer 223...
Kogo tak zaciekawiła powieść - o japońskich naukowcach - „Bakteria 078” Mariana Bielickiego (drugie wydanie, rok 1952), że podpisał ją „Lublin 8 V 1952, nr 25”. Nazwisko niestety nieczytelne...
Co zainteresowało na str. 131 (zaznaczono ołówkiem na stronie tytułowej) w powieści Jana Dobraczyńskiego „Wyczerpać morze”, PAX 1981, właściciela, który przypieczętował ją „(...) Pułtusk, ul. Kolejowa Nr 31”...
W jakiej bibliotece, bo oznaczenia to raczej fachowe, zamiast stempla na IV tomie „Pism wybranych” Marii Konopnickiej z roku 1951, napisano następujący „piętrowy ułamek”: u góry – 1792, pod kreską – Bel i pod kreską jeszcze niższą – 177?...
Kim był mgr Tadeusz Modrzycki, zamieszkały w Warszawie przy ul. Jaworzyńskiej 5, którego stempel widnieje na „Sezonowej miłości” Gabrieli Zapolskiej, wydanej w roku 1960 przez Wydawnictwo Literackie w serii Biblioteka Powszechna?... Przypomnijmy, że każdy tom tej serii, bez względu na objętość, kosztował 10 zł...
Bo wydane w roku 1840 „Zasady technologii chemicznej gospodarskiej” napisane przez Józefa Bełzę były czytane na pewno dobrowolnie przez ziemian, ponieważ jedna z części pokaźnej księgi, (460 stron) nosi tytuł „O wypalaniu wódki”. Miał ją w bibliotece, bo postemplował: „Eugeniusz Stępniewski, Kielce, ul. Hipoteczna 28”. Ale pierwszym właścicielem był, przypuszczamy, Adryan Krzyżanowski, dr. Fil. b. Prof. Uniw., który podpisał ją na I stronie, a którego nazwisko widnieje w Spisie Prenumeratorów”, liczącym ponad 250 nazwisk.
A na zakończenie – pora na to najwyższa, by nie nadużywać cierpliwości czytających – o najdziwniejszym i najtajniejszym, przynajmniej dla nas, zaznaczeniu „przynależności” książki. Powieść Kazimierza Koźniewskiego „Piątka z ulicy Barskiej”, kiedyś obowiązkowo w lekturze szkolnej, dziś zapomniana nawet przez historyków literatury. PIW, drugie wydanie, rok 1952. A na str. 4 czytelny wpis: „Bibl. zesp. klasowego, Nr.32”. Sądząc po „przedwojennym” dużym N pisała nauczycielka. Ale jaki zespół klasowy? W jakiej szkole? W jakim mieście? A może wsi?...

Lech Chybowski

eprasa.pl d901bb9c39

OGŁOSZENIA DROBNE

AUTOMOTO

SPRZEDAM

KUPIĘ

- Kupię każdy samochód, może być uszkodzony tel. 508 210 318

BUDOWLANE USŁUGI

Docieplania budynków. Szybko, tanio i solidnie. Tel. 502-053-214

- **MALOWANIE DACHÓW CIŚNIENIOWO SOLIDNIE, tel. 512687505**

OGRODNICTWO

RÓŻNE

- Sprzedam zegary niemieckie: ścienne i stojące podłogowe, przedwojenne po gruntownej konserwacji i renowacji. Atrakcyjne ceny, Pułtusk. Tel. 502-715-566
- **Wolontariusz z Legionowa Wasilewski Zdzisław zawiezie i przywiezie rikszą osobę niepełnosprawną na terenie miasta. Zapraszam do kontaktu, tel. 22/ 784-86-25**

ROLNICZE

- Sprzedam pszczoły z ulami. Tel. 798-475-485
- Sprzedam ciągnik C-330 M, 91 r. Oraz 2 działki rolne 1 we wsi druga poza wsią w ilości 4,3 ary, druga 0,97 ha razem 1,3 ha Tel. 504 377 772

USŁUGI

FRYZJER damsko-męski T. Dąbrowskiej w Legionowie przy ul. Piaskowej 5. Serdecznie zapraszamy. Tel. 601-230-789

Ogrody – projekt i wykonanie. Tel. 514-082-577

Pogotowie komputerowe 24h. Szybka naprawa komputera, laptopa, telefonu na miejscu. Dojazd gratis. Tel. 510-088-873

Rolety, Rolety wolnowiszące, Rolety Dzień-Noc, Plisy, Moskitiery, Markizy, Żaluzje, Vertikale, Folie naszybowe www.sasin-rolety.pl, tel. 509-818-571

USŁUGI FINANSOWE
- Inwestycje
- Kredyty i leasing
- Ubezpieczenia
- Nieruchomości
- Telekomunikacja

Kontakt: 600 839 759

UROCZYSTOŚCI

PRACA

DAM PRACĘ

Automatyk ds. chłodniczych. Tel. 664-473-560

- Blacharz – dekarz lub pomocnik. Tel. 606 457 915

Elektromechanik-przezwajanie silników elektrycznych. Szukamy osoby z doświadczeniem w przezwajaniu silników elektrycznych lub osoby chętnej do nauki zawodu . Zakład mieści się w Chotomowie. Oferujemy zatrudnienie na pełen etat wraz z dobrym wynagrodzeniem. Zapraszamy do kontaktu. Tel. 696 469 673

Elektryk, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 664-473-560

Hydraulik. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 664 473 560

Magazynier, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 664-473-560

Młodego mężczyznę do przyuczenia. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 664-473-560

Poszukuję osoby do pomocy w pracach domowych tzw. Gospodyni Domowej. Do zadań Gospodyni Domowej będą należeć m. in. takie prace domowe jak gotowanie, sprzątanie, pranie. Praca 8 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu; miejsce pracy: Skubianka nad Zalewem Zegrzyńskim. Zapraszam do kontaktu: 602 717 773

Poszukuję osoby do prac ogrodowych, porządkowania terenu i pielęgnacji zieleni wokół domu w Skubiance nad Zalewem Zegrzyńskim. Praca 8 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu. Kontakt: 602 717 773

- Poszukuję pracowników do prac w ogrodach, tel. 500 276 269
- **Potrzebna Pani do całodobowej opieki nad osobą starszą. Kontakt telefoniczny 533 522 245**

Spawacz Tig praca w NDM tel. 508456446

SZUKAM PRACY

- Emeryt z uprawnieniami ogólnobudowlanymi podejmie pracę. Tel. 507-872-807
- Rencista złota rączka, podejmie pracę dodatkową. Tel. 512-054-426

Sprzątanie ogrodów, Legionowo i okolice. Tel. 509-853-117

- Zaopiekuję się starszą panią lub panem. Tel. 502 564 154

OFERTY URZĘDU PRACY W LEGIONOWIE

Stan na dzień Stan na dzień Stan na dzień 16.07. 2020r.

Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do Powiatowego Urzędu Pracy w Legionowie

Telefon kontaktowy: (22) 764 03 31

email: oferty@puplegionowo.pl

- NOWEL SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, Legionowo, Operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego, 2 stanowiska. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych, doświadczenie w zawodzie, gotowość do pracy, sprawność fizyczna. Obowiązki: obsługa maszyn i urządzeń wchodzących w skład nowoczesnej linii produkcyjnej do produkcji pieczywa (dozowanie, odważanie surowców zgodnie recepturą), operowanie elektronicznymi panelami dotykowymi oraz innym sprzętem komputerowym.
- NOWEL SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, Legionowo, Operator wózków jezdniowych wysokiego składowania, 2 stanowiska Wymagania: wykształcenie średnie, doświadczenie w pracy na magazynie wysokiego składowania (1 rok na podobnym stanowisku), mile widziane w obsłudze wózków jezdniowych podnośnikowych bocznych. Precyzyjność, odpowiedzialność, gotowość do pracy w systemie 3 - zmianowym, w magazynie mroźni. Uprawnienia UDT IIWJO (do obsługi wózków widłowych) Obowiązki: załadunek i rozładunek oraz składowanie towaru w magazynie, kompletacja zamówień.
- "MAXDEKOR" KŁYCIŃSKA ZOFIA, KŁYCIŃSKI ZBIGNIEW,KŁYCIŃSKI PAWEŁ, Michałów-Reginów, Pomocnik sprzedawcy, 1 stanowisko. Wymagania: mile widziane doświadczenie, zdolności manualne. Obowiązki: praca przy tkaninach i firanach, mierzenie i cięcie tkanin i firan, układanie, prace porządkowe w firmie.
- VODATEC TECHNOLOGIE NAWODNIEŃ Ireneusz Dyttus, Legionowo, Magazynier, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie średnie zawodowe, prawo jazdy kat. B, komunikatywność i aparycja, obsługa klienta, znajomość programu wf-mag. Mile widziane doświadczenie.
- VODATEC TECHNOLOGIE NAWODNIEŃ Ireneusz Dyttus, Legionowo, Pracownik fizyczny, 1 stanowisko. Wymagania: prawo jazdy kat. B, punktualność, komunikatywność. Obowiązki: praca w technologii nawodnień. Rozkładanie systemów nawadniających.
- TECHNOLOGIE I TECHNIKI PROCESOWE 3 AQUA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, Marki, Monter, 2 stanowiska. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, czytanie rysunku technicznego, prawo jazdy kat.B, uprawnienia do wykonywania zawodu, wymagane doświadczenie w zawodzie. Obowiązki: montaż instalacji.
- KupLaptopa.pl Kamil Kornak, Nieporęt, Mechanik samochodów osobowych, 2 stanowiska. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, znajomość budowy układów elektronicznych i napędowych marki BMW i AUDI, diagnozowanie i naprawa podzespołów i zespołów pojazdów samochodowych, umiejętność pracy w zespole, dokładność i rzetelność. Obowiązki: zawieszenia samochodowe, mechanika ogólna. Pomoc przy pracach w warsztacie samochodowym
- 26 WOJSKOWY ODDZIAŁ GOSPODARCZY W ZEGRZU, Zegrze, Lektor języka obcego, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie wyższe – filologia angielska, biegła znajomość języka angielskiego, obsługa komputera, posługiwanie się pakietem MS OFFICE, rzetelność, inicjatywa w działaniu, doświadczenie w nauczaniu osób dorosłych. Obowiązki: prowadzenie zajęć związanych z wykorzystaniem modułu zdalnego. Prowadzenie zajęć związanych z kształceniem językowym. Prowadzenie dokumentacji szkoleniowej. Opracowywanie programów nauczania języków obcych i egzaminów eksternistycznych.
- NIEPUBLICZNY ZESPÓŁ ZAKŁADÓW OPIEKI ZDROWOTNEJ WIGOR SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, Legionowo, Salowa, 3 stanowiska pracy. Obowiązki: pomoc w opiece nad pacjentem, utrzymanie czystości w otoczeniu pacjenta.
- ADWENTUS PL KONRAD URBANOWSKI, Legionowo, Specjalista ds. obróbki granitu, 1 stanowisko. Wymagania: prawo jazdy kat. B, umiejętność obróbki kamienia, doświadczenie w zakładzie kamieniarskim lub budowlance. Obowiązki: obróbka kamienia: szlifowanie, montaż, piłowanie.
- 22 WOJSKOWY ODDZIAŁ GOSPODARCZY W OLSZTYNIE, Legionowo, Technik, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie średnie zawodowe, elektryczne, Nadzorowanie sprawności technicznej urządzeń zasilania, świadectwo kwalifikacyjne uprawniające do zajmowania się eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci. Obowiązki: obsługa i eksploatacja oraz monitorowanie infrastruktury technicznej stacji zasilania węzłów łączności.
- MUSI NOVUM SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, Warszawa, Strażnik, 1 stanowisko dla niepełnosprawnych. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, 1 rok pracy w ochronie, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Obowiązki: ochrona strzeżonego obiektu, utrzymywanie czystości w miejscu pracy (portiernia).
- NOWEL SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, Legionowo, Specjalista ds. kontroli jakości, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie średnie zawodowe, dokładność i przenikliwość, asertywność, gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym, mile widziana książeczka sanitarno-epidemiologiczna, mile widziane doświadczenie lub praktyki na podobnym stanowisku. Obowiązki: prowadzenie bieżącej kontroli jakości surowców, opakowań i gotowych produktów, dbałość o zapewnienie odpowiednich standardów jakości produktów.
- "NETSERVE CZAPLICKI SPÓŁKA JAWNA", Michałów-Reginów, Przedstawiciel handlowy, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie średnie ogólnokształcące, prawo jazdy kat. B, umiejętności negocjacyjne, komunikatywność, zarządzanie swoim czasem pracy. Obowiązki: aktywne poszukiwanie klientów i sprzedaż usług, nawiązywanie i utrzymywanie dobrych relacji z klientem. Rzetelne raportowanie wyników pracy, dbałość o wizerunek firmy i jej produktów.
- MICHAŁ ZAKRZEWSKI, Legionowo, Pracownik budowlany, 1 stanowisko. Wymagania: umiejętność: murowania, szpachlowania, malowania, nakładania gładzi gipsowej. Obowiązki: prace remontowo-budowlane.
- SKLEP SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWY Witold Szymański, Serock, Sprzedawca, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku. Obowiązki: obsługa klientów, sprzedaż, zgłaszanie zamówień handlowcom, przyjmowanie towaru od dostawców, ekspozycja towaru na półkach sklepowych.
- SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ARMII KRAJOWEJ W JABŁONNIE, Nauczyciel matematyki, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie wyższe – pedagogiczne, umiejętność pracy z dziećmi, uprawnienia do nauczania matematyki w szkole, doświadczenie w pracy z dziećmi. Obowiązki: nauczanie matematyki w szkole podstawowej w klasach IV-VIII.
- MICHAŁ ZAKRZEWSKI, Legionowo, Pracownik budowlany, 1 stanowisko. Wymagania: umiejętność: murowania, szpachlowania, malowania, nakładania gładzi gipsowej. Obowiązki: prace remontowo-budowlane.
- SKLEP SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWY Witold Szymański, Serock, Sprzedawca, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku. Obowiązki: obsługa klientów, sprzedaż, zgłaszanie zamówień handlowcom, przyjmowanie towaru od dostawców, ekspozycja towaru na półkach sklepowych. podstawowej w klasach IV-VIII.
- GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W NIEPORĘCIE, Pracownik socjalny, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie wyższe - praca socjalna, uprawnienia pracownika socjalnego; mile widziane doświadczenie. Obowiązki: zakres obowiązków dla pracownika socjalnego, przeprowadzanie wywiadów środowiskowych, przygotowywanie projektów decyzji, planowanie pomocy.
- EL MAK ARTUR MAKOWSKI, Łajski, Elektryk/pomocnik elektryka budowlanego, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, eksploatacja urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych o napięciu nie wyższym niż 1 kV. Obowiązki: montaż instalacji elektrycznej na budynkach.
- TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO "WIELISZEW" SP. Z O.O., Wieliszew, Pracownik fizyczny, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe. Obowiązki: prace porządkowe, obsługa kosy spalinowej.
- A.APOKALIPSA S.C SARNOWSKA ANNA, SARNOWSKI WIESŁAW, Legionowo, Kierowca-żałobnik, 1 stanowisko. Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, prawo jazdy kat. B, współpraca w zespole, kultura osobista. Obowiązki: obsługa uroczystości pogrzebowych, przeniesienie kwiatów i trumny do kościoła, i w miejsce pochówku, dyspozycyjność (dyżury z domu).
- TERMOPROJEKT KATARZYNA CIACH, Legionowo, Pomocnik stolarza, 1 stanowisko.

Wymagania: wykształcenie podstawowe, prawo jazdy kat. B, obsługa maszyn stolarskich, montaż mebli. Obowiązki: wycinanie oraz składanie formatek meblowych, montaż i składanie mebli, pomiary u klienta.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BARDZO DOBRA LOKALIZACJA, WŚRÓD NOWEJ ZABUDOWY JEDNORODZINNEJ. MOŻLIWOŚĆ DOPROWADZENIA GAZU ZIEMNEGO, WODY, PRĄDU, KANALIZACJI WSZYSTKO JEST W DRODZE PRZY DZIAŁCE. OKOLICA INTENSYWNIE SIĘ ROZWIJA. TEL. 530-487-921

BUDOWA DOMÓW
USŁUGI BUDOWLANE
Piotr Mostowiec
tel: 698 873 597
www.budowa-domow.info

eprasa.pl d901bb9c39

SPRZEDAM MIEJSCA GARAŻOWE W CENTRUM LEGIONOWA
UNORMOWANY STAN PRAWNY, KSIĘGA WIECZYSTA
tel. 601 382651, 603 266 770

- Sprzedam działkę letniskowo-budowlaną w Borsukach Nowych, 1620 m2 o wymiarach 30x54 m. Prąd, woda. Cena 79 000 zł. Tel.: 516991470

Sprzedam działkę w Pułtusku, ul. Kościuszki, bezpośredni wjazd na działkę, dostęp do mediów prąd i woda. Działka pięknie położona, słoneczna, spokojna okolica, widok na Narew, 2001 m2, tel.60191781

- Sprzedam mieszkanie w Nowym Dworze Mazowieckim, na ulicy Warszawskiej 19. - 68 m2, parter, 3 pokoje (17,5m2, 12m2, 14,2m2), przedpokój (9m2), kuchnia (9,8m2), łazienka (2,3m2), wc (1,4m2), piwnica (8,5m2), strych ogólnodostępny, suszarnia ogólnodostępna, gaz ziemny, światłowód orange. CENA: 310,000 (DO NEGOCJACJI). TEL: 511 018 995 lub 505 905 522
- Sprzedam ziemię rolną i działki budowlane w Nowym Niestępowie gm. Pokrzywnica ok 30km od Legionowa, ok 50 km od Warszawy. Dwie drogi dojazdowe. Tel. 575 124 020
- Zamienię lub sprzedam mieszkanie M3 (45 m2) w Pułtusku. Gaz, tani czynsz. tel. 622 224 578 lub 516 155 605

WYNAJMĘ

3-pokojowe mieszkanie do wynajęcia PUŁTUSK,Ogrody Mickiewicza, tel.23 692 62 20

- Tanio do wynajęcia w Pułtusku mieszkanie dla kobiety. Bardzo dobre warunki mieszkaniowe. Tel. 509-661-909

Kawalerka w ścisłym centrum Legionowa. Blisko szkoła, sklepy, komunikacja. Tel. 501 668 501

- **Mieszkanie w pełni wyposażone w centrum Legionowa – 2450 zł. W bardzo dobrym stanie, składa się z: salonu z kuchnią, toaleta + łazienka, sypialnia, mały pokój. Parking w garażu podziemnym. Tel. 600-248-975**

KUPIĘ

Wojskowy Instytut Łączności w Zegrzu/k Warszawy poszukuje osoby na stanowisko:

Pracownik gospodarczy

Zakres obowiązków:
- dbanie o czystość i porządek terenu WIŁ;
- utrzymanie w należytym stanie technicznym urządzeń sanitarnych;
- usuwanie drobnych awarii hydraulicznych;
- wykonywanie prac remontowo - malarskich;
- obsługa maszyn i urządzeń będących na wyposażeniu sekcji gospodarczej DTO.

Wymagania na stanowisku:
- kilkuletnia praca na stanowisku pracownika gospodarczego lub przy pracach remontowo - budowlanych ;
- zręczność manualna;
- sumienność, odpowiedzialność, przejawianie własnych inicjatyw, zaradność

Dodatkowe umiejętności :
- znajomość obsługi i konserwacji urządzeń i instalacji elektroenergetycznych o napięciu nie wyższym niż 1kV;
- znajomość obsługi i konserwacji urządzeń wytwarzających ciepło (kotły wodne na paliwa płynne o mocy powyżej 50kW wraz z urządzeniami pomocniczymi);
- prawo jazdy kategorii B.

Oferujemy:
-atrakcyjne warunki pracy

Prosimy o zamieszczenie klauzuli wyrażającej zgodę na przetwarzanie danych osobowych.
Oferty pracy tj. CV należy kierować do dnia 31.07.2020 roku pod adres: Wojskowy Instytut Łączności, 05-130 Zegrze Południowe lub kancelaria@wil.waw.pl

WZŁ

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 S.A. z siedzibą w Zegrzu
zapraszają do składania ofert na:

„Remont dachów budynków A, B i D1 na terenie Wojskowych Zakładów Łączności Nr 1 Spółka Akcyjna w Zegrzu"

Szczegółowy opis przedmiotu zamówienia i innych wymagań związanych z przetargiem został zawarty w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia – SIWZ, ozn. sprawy 001/ZP/2020, zamieszczony na stronie internetowej www.wzl1.com.pl/pl/ogloszenia

Termin składania ofert do dnia **18.08.2020 r. godz. 10.00.**

reklama...

GRAB BUD
USŁUGI REMONTOWE
tel: 693 564 617
- MONTAŻ OGRODZEŃ
- UKŁADANIE KOSTKI
- GLAZURA, TERAKOTA
- SUFITY PODWIESZANE
- GIPSOWANIE, MALOWANIE
- KONSTRUKCJE ŻELBETOWE
- DORADZTWO

USŁUGI REMONTOWO BUDOWLANE

BUDOWA DOMÓW
z wykończeniem pod klucz

KOPARKO - ŁADOWARKA
(niwelacja terenów, rozbiórka obiektów budowlanych, wyburzenia, wykopy ziemne)

Usługi transportowe z HDS
tel: 733 321 893
transport kruszyw, stawianie reklam, ziemia, piasek, żwir, wywóz gruzu luzem lub w workach Big-Bag (samozaładunek)
PUŁTUSK - GRABÓWIEC 92G

OGŁOSZENIA SMS
• ŁATWO • TANIO • SZYBKO

Wyślij SMS z treścią ogłoszenia na numer 79567 (koszt 11,07 zł). Pamiętaj o poprzedzeniu ogłoszenia prefiksem, który przyporządkuje je do odpowiedniej kategorii.

Przykłady:
Aby sprzedać auto należy wysłać SMS o treści:
gp.ms.audi a3 bardzo dobry stan 1999 r . tel. xxx xxx xxx
Aby zamieścić ogłoszenie w dziale Usługi Budowlane należy wysłać SMS o treści: gp.ub.odnawianie mieszkan, tapety tel. xxx xxx xxx

W treści ogłoszenia powinien znaleźć się numer telefonu lub inne dane kontaktowe. Prosimy nie używać polskich znaków – biuro ogłoszeń poprawi treści.Pełny regulamin usługi dostępny w siedzibie Gazety Powiatowej.

Auto Moto	
Kupię	gp.mk.
Sprzedam	gp.ms.
Nieruchomości	
Kupię	gp.nk.
Sprzedam	gp.ns.
Wynajmę	gp.nw.
Szukam do wynajęcia	gp.nsw.
Zamienię	gp.nz.
Usługi budowlane	gp.ub.
Matrymonialne	gp.mt.
Nauka	gp.na.
Różne	gp.rz.
Rolnicze	gp.rol.
Zwierzęta	gp.zw.
Usługi	gp.us.
Uroczystości	gp.ur.
Zdrowie	gp.zd.
Praca	
Dam pracę	gp.dp.
Szukam pracy	gp.sp.

reklama...

WYKOPY, NIWELACJE TERENU ROZBIÓRKI, WYBURZENIA

koparko-ładowarka, wywrot + HDS
Pułtusk, tel. 693 564 617

eprasa.pl d901bb9c39

Wiadomości
z Urzędu Miejskiego w Pułtusku

Urząd Miejski w Pułtusku, ul. Rynek 41, 06-100 Pułtusk
tel.: 23 692 03 91, 23 692 82 41, 23 692 00 01; fax.: 23 692 42 96

OD 1 SIERPNIA 2020 R. PRZYWRÓCONY ZOSTANIE RUCH KOŁOWY NA ULICY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ, A WYŁĄCZONA BĘDZIE Z RUCHU KOŁOWEGO ULICA BENEDYKTYŃSKA

Urząd Miejski w Pułtusku informuje, że od 1 sierpnia 2020 r. zostanie przywrócona do ruchu kołowego świeżo wyremontowana ul. Świętojańska wraz z mostem. Ulicą Świętojańską będzie można przejeżdżać od skrzyżowania przy placu Teatralnym z ulicą 3 Maja w stronę Rynku i z powrotem. Nowy wizerunek ulicy oraz komfort jej użytkowania z pewnością zrekompensuje inne utrudnienia, które mogą się przydarzyć podczas prac drogowych prowadzonych w sąsiednich ulicach staromiejskich. W tym samym terminie – od 1 sierpnia 2020 r. rozpoczną się dalsze prace remontowe w ul. Benedyktyńskiej, zgodnie z pierwotnie założoną kolejnością wykonywania robót przewidzianych w projekcie pn.„Remont ciągu ulic Starego Miasta o długości 1523 m wraz z mostem w Pułtusku". Ulica Benedyktyńska zostanie więc na pewien czas wyłączona z ruchu drogowego.
W związku ze zmienioną organizacją ruchu w tym sektorze prosimy kierowców o uważne stosowanie się do nowego oznakowania drogowego.
Za wszelkie utrudnienia przepraszamy.

Referat Inwestycji i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych

ZAINSTALOWANO NOWY STYLOWY ZRASZACZ POWIETRZA

20 lipca br. w pobliżu mostu Świętojańskiego, tuż obok tablicy z planem miasta i zegarem, został zainstalowany stylowy zraszacz uliczny uruchamiający się automatycznie w upalne dni, dając przechodniom orzeźwienie delikatną chłodzącą mgiełką wodną w godzinach od 11.00 do 19.00. Instalację urządzenia przeprowadziła i nadzór nad jego sprawnością pełni pułtuska spółka Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Wydział Edukacji i Promocji

WYREMONTOWANO CHODNIKI I DROGĘ NA OSIEDLU W REJONIE „KOSZAR"

Zakończono roboty drogowe na terenie osiedla w rejonie„Koszar". W trakcie prac remontowych zdemontowano wszystkie stare płyty chodnikowe i inne elementy drogowe wzdłuż budynków przy alei Wojska Polskiego 36, 36A i 36B. Na ich miejsce ułożono nowe chodniki z kostki betonowej. Również z kostki brukowej wykonano jezdnię pomiędzy budynkami 36A i 36B. Szybka realizacja tego od dawna planowanego zadania okazała się realna dzięki możliwości wykorzystania pełnowartościowej kostki odzyskanej z przebudowy ulic staromiejskich. Trwają wprawdzie jeszcze drobne prace wykończeniowe i porządkowe na osiedlu, ale mieszkańcy mogą już bez ograniczeń korzystać z nowej infrastruktury chodnikowo-drogowej.

Wydział Edukacji i Promocji

Producenci rolni mogą składać wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego

Urząd Miejski w Pułtusku informuje, że od 3 sierpnia 2020 r. do dnia 31 sierpnia 2020 r. producenci rolni mogą składać wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.
Do wniosku należy dołączyć faktury VAT dokumentujące zakup oleju napędowego w okresie od dnia 1 lutego 2020 r. do 31 lipca 2020 r.
Składanie wniosków w 2020 roku w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa Covid-19 będzie się odbywać poprzez złożenie wypełnionego wniosku wraz załączonymi fakturami do skrzynki korespondencyjnej:
od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu (poniedziałek w godz. 8.00 –17.00, wtorek – czwartek w godz. 8.00 – 16.00, piątek w godz. 8.00 – 15.00).
Pomoc w wypełnianiu wniosków będzie udzielana:
od wtorku do piątku w godzinach 10.00 – 14.00.
Druki wniosków dostępne na stronie www.pultusk.pl
Prosimy o uwzględnienie istniejących ograniczeń przy planowaniu wizyty w Urzędzie Miejskim.

Wydział Budżetu i Finansów

POSTĘPUJE ROZBUDOWA SIECI MIEJSKIEGO MONITORINGU

Jak już wcześniej informowaliśmy, w celu poprawy bezpieczeństwa i ochrony ludności oraz dóbr materialnych naszej wspólnoty lokalnej, w tym w celu przeciwdziałania aktom wandalizmu i chuligańskim wybrykom, władze Gminy postanowiły o zainstalowaniu 30 kolejnych kamer, które będą pracowały w sieci kompleksowego videomonitoringu pakietowego gwarantującego stabilną, niezawodną pracę w połączeniu z krystalicznie czystym obrazem rejestrowanym zarówno w dzień, jak i w nocy.
Główne ciągi monitorowania przewidziano w miejscach: park przy ul. Widok, park Narutowicza przy ul. 3 Maja, ul. Romualda Traugutta, park w pobliżu pasażu Krzysztofa Klenczona, ul. Rynek, ul. Tysiąclecia 2A, bulwary za Publiczną Szkołą Podstawową nr 1.
Obecnie nowy monitoring został już zainstalowany na terenie parku wzdłuż pasażu Krzysztofa Klenczona i na bulwarach za Publiczną Szkołą Podstawową nr 1. Trwają prace przygotowawcze do zainstalowania kamer w pozostałych przewidzianych w projekcie miejscach, w pierwszej kolejności na dawnym budynku koszarowym przy ulicy Tysiąclecia 2A oraz w obrębie parków Narutowicza i przy ulicy Widok.

Referat Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

AWANS ZAWODOWY NAUCZYCIELI

W dniach 15-16 lipca 2020 r. w Urzędzie Miejskim w Pułtusku przeprowadzono postępowania egzaminacyjne, w wyniku których dziewięciu nauczycieli szkół, dla których organem prowadzącym jest Gmina Pułtusk, zdało egzamin na stopień nauczyciela mianowanego.
Procedura awansu zawodowego dotyczyła:
– dwóch nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku,
– dwóch nauczycieli Zespołu Szkół Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku,
– trzech nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku,
– dwóch nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie.

Wydział Edukacji i Promocji

OGŁOSZENIE z dnia 22.07.2020 r. BURMISTRZ MIASTA PUŁTUSK OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej we wsi Lipniki Stare, gmina Pułtusk oznaczonej numerem ewidencyjnym 152 o powierzchni 0,5321 ha, KW Nr OS1U/00042578/4.
Przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie nieobjętym ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla wyżej wymienionej działki po dniu 31.12.2003 r. nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy oraz decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Cena wywoławcza - 60 270,00 zł
Wadium – 6 000,00 zł

Przetarg przeprowadzony zostanie w dniu 01.09.2020 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku przy ul. Rynek 41, Ratusz, Sala Rady (I piętro).
Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej najpóźniej w dniu 28.08.2020 r. w Punkcie Kasowym w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku lub na konto Gminy Pułtusk- PKO Bank Polski S.A. Nr 73 1020 1592 0000 2702 0276 3597.

W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu. Przystąpienie do przetargu wymaga legitymowania się dokumentem potwierdzającym tożsamość. Jeżeli uczestnika przetargu zastępuje inna osoba, winna ona przedstawić pełnomocnictwo z notarialnie poświadczonymi podpisami.
W przypadku małżonków, do dokonania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego.
W przypadku osoby upoważnionej do reprezentowania osoby prawnej podlegającej wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wymagane jest okazanie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z KRS.
Na wypadek nie dokonania przez bank przelewu wadium wpłaconego przez osobę zamierzającą wziąć udział w niniejszym przetargu, zaleca się posiadanie przy sobie dowodu jego wpłaty.

W/w nieruchomość jest wolna od obciążeń na rzecz osób trzecich, brak wpisów w Działach III i IV księgi wieczystej Kw Nr OS1U/00042578/4.

W dniu 14.10.2011 r. Gmina Pułtusk zawarła umowę dzierżawy, której przedmiotem jest nieruchomość położona we wsi Lipniki Stare, gmina Pułtusk. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony. Zgodnie z wyżej wymienioną umową każda ze stron ma prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem 6- miesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca.
Do sprzedaży mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2019r. poz. 1362 z późn. zm.).
Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży nieruchomości.
W razie uchylenia się uczestnika, który wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium ulega przepadkowi. Osobom, które nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu i po pisemnej dyspozycji wpłacającego.

Organizator przetargu zawiadomi osobę ustaloną jako Nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku uchylenia się Nabywcy od zawarcia umowy notarialnej, tj. nie przystąpienia bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu lub braku zapłaty ceny nieruchomości do dnia zawarcia umowy, Burmistrz Miasta Pułtusk może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Cena sprzedaży nie może być rozłożona na raty, a dokonanie jej zapłaty wymagane jest jednorazowo najpóźniej w przeddzień zawarcia aktu notarialnego.

Bliższych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami i Architektury Urzędu Miejskiego w Pułtusku, Rynek 41 [pokój nr 37, tel.233067237].

Burmistrz może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Celinie Dworeckiej

z powodu śmierci

SIOSTRY

składają
Burmistrz Miasta Pułtusk
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Pułtusku

Pułtusk
nowoczesnym miastem z tradycjami

Urząd Miejski w Pułtusku przyjmuje interesantów:
w poniedziałki w godz. 8.00 - 17.00
od wtorku do czwartku w godz. 8.00 - 16.00
w piątki w godz. 8.00 - 15.00

Elektroniczna skrzynka podawcza: www.pultusk.eboi.pl;
e-mail: um@pultusk.pl; www.pultusk.pl; BIP: www.bip.pultusk.pl

PRZYJĘCIA INTERESANTÓW:

Burmistrz Miasta Pułtusk Wojciech Gregorczyk
przyjmuje interesantów:
- poniedziałki w godzinach 14:00-17:00 w sprawach skarg i wniosków
- wtorki w godzinach pracy Urzędu

Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk
przyjmuje interesantów, przedsiębiorców
oraz osoby zainteresowane prowadzeniem działalności gospodarczej
- piątki w godzinach pracy Urzędu

Sekretarz Miasta Pułtusk
przyjmuje interesantów
- poniedziałki w godzinach 9:00-15:00

Burmistrz Miasta Pułtusk
Wojciech Gregorczyk

eprasa.pl d901bb9c39

BETON TOWAROWY
WSZYSTKICH KLAS

DROGI I MOSTY
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985
KACZMARCZYK

PUŁTUSK
Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
tel. 23 692 86 52, 665 005 125
e-mail: drogiimosty@drogiimosty.com.pl
www.drogiimosty.com.pl

BRIX

NASIELSK
Wytwórnia prefabrykatów betonowych i betonu
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 515 183 964
e-mail: biuro@brix.net.pl
www.brix.net.pl

PREFABRYKATY BETONOWE

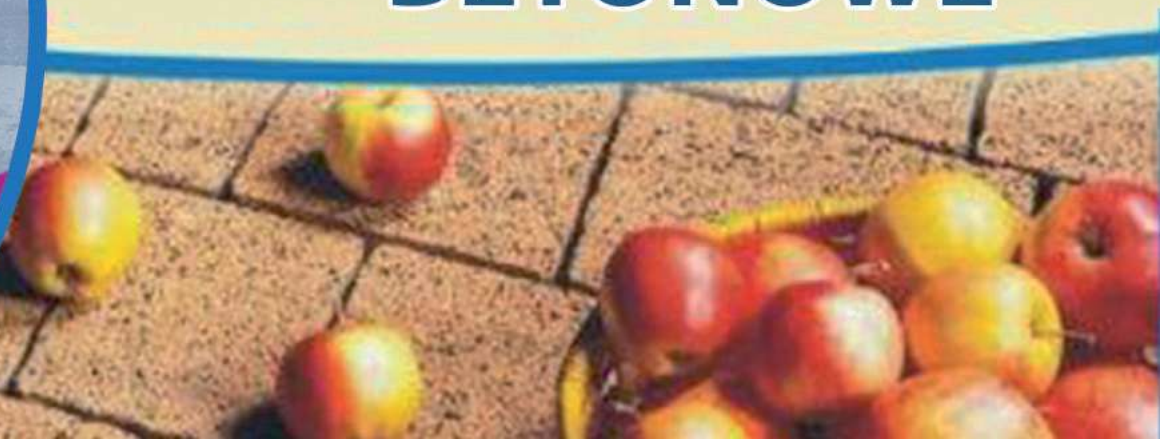

eprasa.pl d901bb9c39

Archiwa redakcji Pułtuskiej Gazety Powiatowej przepełnione są zdjęciami z życia lokalnej społeczności z lat 90. XX wieku i początków XXI wieku, kiedy jeszcze fotoreporterzy Pułtuskiej Gazety Powiatowej używali głównie aparatów analogowych. W naszych archiwach nie brakuje także zdjęć cyfrowych, stanowiących pamiątkę z najważniejszych wydarzeń w powiecie pułtuskim. Warto je przypomnieć, w ramach cyklu fotograficznego „Z szuflady PGP".

Z szuflady PGP

W 2011 roku pułtuszczanie protestowali przeciwko wycofaniu budowy obwodnicy Pułtuska z planów Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Wśród protestujących mieszkańców Pułtuska były także zbierane podpisy pod petycją, opracowaną przez Pułtuską Gazetę Powiatową, skierowaną następnie do ówczesnego premiera rządu RP Donalda Tuska. Jeden z protestów odbył się 31 lipca 2011 roku, na ul. Tadeusza Kościuszki (DK-61), przy pierwszym cmentarzu. O tym, jak obwodnica Pułtuska jest potrzebna, świadczył gigantyczny korek, który utworzył się w pierwszych minutach blokady ulicy. Dziś na szczęście pułtuszczanie protestować nie muszą, ponieważ budowa obwodnicy Pułtuska jest pewna. Przypominamy jednak, jak lokalna społeczność, 9 lat temu walczyła o budowę obwodnicy swojego miasta.

Lech Chybowski

NA PRZEKÓR

O POŻYTKACH ZE WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ

Babcia stara jak to bywa, trochę ślepa trochę krzywa,
że rozumek jeszcze miała, życiem się interesowała.
Telewizor włącza rano, dziad narzeka, że nie „piano",
pisma czyta i gazety, a dziad mówi, że niestety,
lecz wiadomo - dziad to głupi...
Babcia czasem książkę kupi!
No i przed południem kiedyś, słyszy babcia, że to z biedy
od transportu znaczny gość, no i z Gromu jakiś ktoś,
przekręcali państwa dwa, biorąc forsę jak się da
za dróg budowanie chyba, z nimi jeszcze jakaś „ryba",
więcej nikt nie mówi słowa. Bo prokuratura nowa
nie pamiętać może przecie, że ten facet, pierwszy, wiecie
za zegarki się tłumaczył, ale mówią, że mataczył
i dlatego, nie za karę, dostał na miesięcy parę
pracę gdzieś na Ukrainie...
Przy kochanej swej dziewczynie?
- pyta babcia, bo pamięta, kiedy młoda w każde święta
po kolędach i pasterce słuchała, no a później i śpiewała
pieśni z Kresów ziemi naszej, co to potem były „wasze".
Pyta babcia wciąż zdziwiona: czy to stamtąd jego żona,
żeby taki facet znany, jechał (w układ zamotany),
by Europę tam budować? Zamiast w kraju konsumować
ośmiorniczki i ostrygi... (Babcia po nich też jechała, lecz do...)

Co za czasy – myśli babcia, cicha, prosta, zawsze w kapciach -
nigdy bym nie przypuszczała, że takiego... mówmy... wała...
(podpowiedział to jej wnuczek) można - poprzez prawny kruczek-
wepchnąć na ministra stołek...
Nawet w płocie zwykły kołek
(wie, bo kiedyś płotek miała, kiedy kurki hodowała)
musi mocny być i zdrowy, żeby nie psuł się od głowy,
ani z dołu, ani z boku i nie spróchniał za pół roku.

Babciu, wnuczek jej wyjaśni: on na Kresy jechał właśnie,
aby zrobić coś ze snów: pielęgnować polski Lwów
i rodakom pomóc w biedzie, tylko kiedyś po obiedzie
w hrywnach dostał swoją pensję...
Stąd zrodziły się pretensje
że za mało, że „to nie tak" i by zlikwidować nietakt
wziął kolegów do pomocy...

Morał:
Gdy budujesz chłopie płot,
bacz, by ci nie wyszedł knot,
bo gdy płot jest do niczego
namawia sąsiada do złego.

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno - kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06 - 100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo - Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06 - 100 Pułtusk
Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz
Redaktor naczelna - Anna Jakim - Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Sekretarz redakcji - Ewa Kowalczyk e.kowalczyk@pultusk24.pl
Skład DTP - Łukasz Dąbrowski skladpgp@wp.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl
Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Pułtuski Notatnik Kulturalny - Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Monika Tołłoczko Dąbrowska - monika@pultusk24.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 86 46

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 25 90

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl d901bb9c39

FOTO NA WESOŁO

„Spotkanie z żywym człowiekiem" - warsztaty teatralne – technik mowy

21 lipca, w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku, odbyły się warsztaty edukacyjne – techniki mowy – będące częścią projektu „Tradycje teatralne Pułtuska V", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Spotkanie poprowadził prof. Stanisław Górka – polski aktor teatralny, filmowy i telewizyjny oraz pedagog. Prowadzący podczas warsztatów skupił się przede wszystkim na kwestiach dykcji i głosu, opowiedział jak bardzo ważna jest praca nad kondycją swego ciała. Po teorii, przyszła pora na praktykę. Uczestnicy wykonywali ćwiczenia rozciągające mięśnie, aby poruszyć każdą część ciała oraz pogłębić oddech.

29 lipca zapraszamy na kolejne warsztaty z Grzegorzem Mrówczyńskim – polskim aktorem, reżyserem teatralnym, dyrektorem artystycznym. Tematem zajęć będzie praca nad rolą z zastosowaniem improwizacji. Szczegółowy harmonogram warsztatów na stronach: www.mckis.pultusk.pl, www.teatrwpultusku.pl oraz na FB.

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku

reklama...

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Pułtusk miastem coraz bardziej turystycznym

Pułtusk od lat aspiruje do osiągnięcia statusu miasta turystycznego. Nie udawało się to przez całe dekady z różnych względów, głównie jednak dlatego, że przyciągał co najwyżej najwytrwalszych tropicieli historii, spragnionych widoku zamku biskupów, bazyliki czy ładnego fragmentu rynku z fontanną i Magdalenką w tle. Odkąd Pułtusk zaczął się trochę uśmiechać w stronę Narwi, coś drgnęło. Poprawa wizerunku miasta, jaka od niedawna ma miejsce, a w tym roku osiąga niewidzianą dotąd skalę, sprawia, że wokół rynku powstają fajne, różnorodne punkty kulinarne, a oferta już istniejących robi się coraz bardziej atrakcyjna. Dodatkowa infrastruktura wodna (choć jeszcze nie ta wymarzona) też pomaga przyciągnąć miłośników kontaktu z naturą i aktywnego wypoczynku. Nowy deptak ciągnący się od Alejek Gomulickiego do Domu Polonii też robi swoje. Wróbelki w weekend poczuły się niemal jak w kurorcie, kiedy obserwowały kolejki w kulinarnych przybytkach, pełne stoliki, kajakarzy na Narwi, plażowiczów i tłumy kręcące się w okolicach runku. Aż miło popatrzeć, oby tak dalej!

IMIENINY OBCHODZĄ

28 lipca – Wiktor, Innocenty
29 lipca – Marta, Olaf
30 lipca – Julita, Ludmiła
31 lipca – Ignacy, Helena
1 sierpnia – Piotr, Justyna
2 sierpnia – Gustaw, Alfons
3 sierpnia – Lidia, August

MOTTO TYGODNIA

„Szczęście to przyjemność, której się żałuje."

~ Sokrates

COŚ ŚMIESZNEGO

Dzwonek do drzwi. Za drzwiami dziecko:
– Dzień dobry, pani.
– A, to ty, Piotrusiu. Co się stało?
– Tata mnie przysłał, bo dłubie przy motorze i nie może sobie dać rady sam.
– Stary, rusz się i idź pomóż sąsiadowi.
– Tata jeszcze mówił, żeby pan sąsiad wziął taki specjalny klucz, bo tata nie ma w garażu.
– A jaki?
– Szklaną pięćdziesiątkę…

***

Do radia dzwoni słuchaczka:
– Znalazłam dziś na ulicy portfel. W środku był tysiąc złotych i prawo jazdy na nazwisko Stanisław Kowalski.
I w związku z tym mam wielką prośbę… byście puścili panu Stasiowi jakąś fajną piosenkę.

***

Dwie blondynki okradają bank.
Spotykają się po pięciu latach, jedna pyta:
- Co było w Twoim worku?
- 2 miliony a w Twoim?
- Rachunki do spłacenia!
- I co z nimi zrobiłaś?
- Powolutku spłacam.

***

Dwóch polaków kłóci się przed monopolowym:
- Wezmę dwie damy rade...
- Nie no co Ty nie damy rady wypić dwóch...
- Nie no wezmę dwie damy rade.
Wchodzi do monopolowego i mówi:
- Poproszę skrzynkę wódki i dwie lemoniady.

eprasa.pl d901bb9c39